Niedziela, 15 lutego 1948

Dziś 8 stron

Cena 3 zł

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:

Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 556-53; 585-10; — Telefon administracji 587-60, — wewn. 22

Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18

Administracja czynna w godz od 8—16, w soboty od 8—13

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Rok 57 | Kraków | Nr. 44

Czy w ten sposób pogłębi się przyjaźń obu narodów?

Policja francuska aresztuje i szykanuje polskich działaczy

Oburzenie w kołach wychodźstwa polskiego

PARYŻ (PAP) — W ciągu ostatnich tygodni zanotowano szereg faktów, świadczących o szykanach, jakie władze francuskie stosują wobec Polaków i organizacyj polskich we Francji.

W listopadzie ub. roku aresztowany został w Metzu znany działacz Rady Narodowej Polaków we Francji i b uczestnik ruchu oporu — Jańczak. Należy zaznaczyć, że policja francuska znęcała się nad Jańczakiem, bijąc go po piętach. Następnie został Jańczak przewieziony do Rastatt we francuskiej strefie okupacyjnej, gdzie umieszczono go w obozie. Dopiero po długotrwałych poszukiwaniach i interwencji polskich władz konsularnych został Jańczak zwolniony. Przy wypuszczeniu go na wolność nie zwrócono mu dokumentów.

We środę, 11 lutego policja francuska dokonała dalszych aresztowań wśród polskich działaczy społecznych i b. uczestników ruchu oporu. Uwięzieni zostali — prezes polskiej organizacji młodzieżowej „Grunwald" Wasilewski, — prezes Związku Polaków we Francji Blacha, — współpracownik dziennika „Gazeta Polska" Stanowski i znany działacz społeczny Badura. Policja nie ujawniła aresztowanym przyczyn ich zatrzymania.

Następnie zostali aresztowani: — członek Związku Inwalidów Polskich we Francji — Sadowski, oraz harcmistrz ZHP — Ciapa.

Agenci policji francuskiej przeprowadzili również rewizje w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej

Postępowanie władz francuskich, które przeprowadziły aresztowania wśród znanych ze swej chlubnej działalności społecznej weteranów ruchu oporu we Francji, wywołało w kołach emigracji polskiej we Francji oburzenie i zdziwienie. W kołach tych podkreśla się, że szykany władz francuskich dotknęły m. in. Towarzystwo Przyjaźni Francusko - Polskiej, które powstało podczas okupacji hitlerowskiej jako wyraz współpracy Polaków i Francuzów zjednoczonych w walce przeciwko Niemcom.

Członkami honorowymi towarzystwa są m. in. rektor honorowy Uniwersytetu paryskiego Maurin, — prof. College de France — Mazoux i członek ruchu chrześcijańsko - demokratycznego — Sangnier. Przewodniczącym zarządu jest obecnie profesor Joliot Curie, a w skład zarządu wchodzą wybitni przedstawiciele francuskiego świata politycznego, społecznego i kulturalnego.

Rezolucja Rady Narodowej

Wierność Ojczyźnie i Demokracji

deklarują Polacy we Francji

PARYŻ. — Rezolucja uchwalona na plenum Rady Narodowej Polaków we Francji podkreśla, że „cała praktyczna działalność Rad Narodowych opiera się niezmiennie na założeniach ideowych, które nakazują: jednoczyć wszystkich Polaków wokół Ojczyzny, oraz dla obrony narodowych, kulturalnych, społecznych i zawodowych interesów emigracji, oraz działać w kierunku zacieśnienia tradycyjnych więzów przyjaźni, łączących Naród Polski z francuskim.

Przechodząc do określenia zadań, które stoją przed wychodźtwem polskim we Francji, rezolucja zwraca uwagę na konieczność:

1) jedności wszystkich Polaków i wszystkich [illegible] polskich we [illegible] 2) rozwoju szkolnictwa; 3) opieki nad organizacjami młodzieżowymi i portowymi, 4) współdziałania w akcji repatriacyjnej na rok bieżący i wreszcie 5) opieki nad starcami.

Rezolucja wzywa również do [illegible] uroczystego obchodu stuletniej [illegible] niey rewolucji 1848 r.

Pod kontrolą radziecką

Gospodarka niemiecka służy pokojowej odbudowie

Ważne zarządzenia marsz. Sokołowskiego

BERLIN. — Marszałek Sokołowski utworzył w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec stanowisko stałego przewodniczącego niemieckiej Komisji gospodarczej, dla radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Zadaniem tego przewodniczącego będzie zorganizowanie bardziej aktywnego udziału niemieckich organizacji demokratycznych w odbudowie pokojowej gospodarki niemieckiej. Komisja będzie miała prawo wyda[illegible] zarządzenia obowiązujące w[illegible]skie niemieckie organizacje radzieckiej strefy okupacyjnej zgodnie z poleceniami radzieckich władz okupacyjnych.

Komisja uprawniona jest do badania zagadnień odbudowy i rozwoju pokojowego przemysłu niemieckiego a także i koordynacji prywatnej działalności gospodarczej.

Komisja będzie zajmowała się również dostawą należności z tytułu od szkodowań [illegible] potrzeb radzieckich wojsk okupacyjnych.

„Koneksje" zagraniczne NSZ-u

Bandyckie porachunki na tle dolarowym

Osk. Kasznica o źródłach dochodów OP.

WARSZAWA. — W trzecim dniu procesu b. działaczy ONR i NSZ Sąd Wojskowy przesłuchiwał w dalszym ciągu głównego osk. Kasznicę.

Na pytanie prokuratorów oskarżo[illegible] komendant główny NSZ gen. Broniewski [illegible] kontakty z dowództwem brygady świętokrzyskiej i przebywającymi [illegible] czołowymi aktywistami OP, Wawrzkowiczem, Iłłakowiczem i Marciukowskim.

Oskarżony zeznał następnie, iż szukał kontaktu z Wawrzkowiczem, który prowadził na terenie Niemiec [illegible] samochodami [illegible] zyskiwanych w ten sposób środków zobowiązał się [illegible] miesięcznie 1.000 dolarów dla OP.

Następne zeznania oskarżonego dotyczą zjazdu komitetu politycznego OP, który odbył się w Krakowie na krótko przed wyzwoleniem [illegible] rym omówiono sprawę przedostania się brygady świętokrzyskiej na za[illegible].

Kasznica przyznał, że po zakończeniu powziął myśl stworzenia nowej organizacji „Pokolenie Polski Niepodległej" która miała działać wśród młodzieży.

Dalsze pytania prokuratorów dotyczyły współpracy Kasznicy z resztą współoskarżonych, oraz działalności jego jako szefa wywiadu. Osk. przyznaje się do organizowania wywiadu i przesyłania wiadomości za granicę. Oskarżony zbierał również informacje o partiach politycznych. Do Kasznicy dochodziły również dane o transportach Armii Czerwonej.

Następnie na pytanie prokuratora wyjaśnia oskarżony tajemniczą historię z kilkudziesięcioma tysiącami dolarów, które zakopał w Warszawie w piwnicy domu przy ul. Rymarskiej. Do pieniędzy tych, które ukrył tam prawdopodobnie oficero[illegible] brygady świętokrzyskiej, przyznawało się wielu działaczy faszystowskiego podziemia, którzy [illegible] przywłaszczyć. [illegible] 1946 [illegible] których oskarżony wraz z Sobocińskim i Litwinem planowali organizację [illegible] - szpiegów, kończy osk. Kasznica.

Tajna misja Rebera

Szara eminencja USA „obserwuje" stosunki w Europie Zachodniej

RZYM — Korespondent mediolańskiego dziennika „Corriere della Sera" donosi z Nowego Jorku, że znajdującemu się obecnie w Zachodniej Europie wysokiemu urzędnikowi Departamentu Stanu — Reberowi powierzono szereg ważnych funkcyj. Reber ma w pierwszym rzędzie za zadanie skoordynowanie w okresie najbliższych 3 do 4 miesięcy amerykańskiej polityki w Zachodniej Europie i umocnienie wzajemnych stosunków między państwami, które przystąpiły do planu Marshalla. —

Reber będzie reprezentował Stany Zjednoczone na londyńskiej konferencji w sprawie zachodnich Niemiec, która rozpocznie się 19 lutego i opracuje program „Unii Zachodniej Europy" zgodnie z planem Bevina „z poprawkami amerykań[illegible]".

Reber będzie ponadto obecny we Włoszech w charakterze obserwatora amerykańskiego Departamentu Stanu w okresie kampanii przedwyborczej oraz samych wyborów.

Dep. Stanu wpadł we własną pułapkę

Lippman krytykuje „fałszerzy historii"

NOWY JORK. — Znany publicysta amerykański Lippman zamieścił w „New York Herald Tribune" artykuł, w którym nazwał opublikowanie przez Departament Stanu dokumentów niemieckich z lat 1939—1941 „głupim i szkodliwym posunięciu propagandowym. Lippman stwierdza, że trudno było nie oczekiwać reakcji radzieckiej, przy pominającej światu o polityce mocarstw zachodnich przed i w czasie Monachium.

Lippman podkreśla, że naukę z ogłoszonych dokumentów wyciągną jedynie Niemcy, którzy [illegible]ą dojść do wniosku, iż dobre stosunki ze Związkiem Radzieckim są istotną gwarancją przyszłości Niemiec.

Einstein otrzymał nagrodę „Jednego świata"

NOWY JORK. — Dr. Einstein został laureatem nagrody „jednego świata" na rok 1948, ufundowanej cztery lata temu ku czci przywódcy republikańskiego — Villkego. Laureatem tej nagrody w ubiegłym roku był zmarły burmistrz Nowego Jorku La Guardia.

Ameryka godzi się na nowa konferencję 16 państw

LONDYN — Powołując się na źródła miarodajne, agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że Departament Stanu ustąpił ze swego dotychczasowego stanowiska i zgodził się na ponowną konferencję 16-tu państw Zachodniej Europy, które przystąpiły do planu Marshalla. — Konferencja ta miałaby się odbyć w Paryżu, jednakże termin jej nie został jeszcze ustalony. Natomiast rząd brytyjski jest zdania, że konferencja odbyć się powinna dopiero za 2 do 3 miesięcy.

Czy de Valera pozostanie u władzy?

LONDYN. — W Dublinie ogłoszono ostateczne wyniki niedawnych wyborów do parlamentu irlandzkiego. Dały one następujący podział miejsc (w nawiasie stan poprzedniego parlamentu).

Partia de Valery Fianna Fail — 68 miejsc (76), Fine Gael, główna partia opozycyjna — 31 miejsc (27), Labourzyści — 14 miejsc (8), Narodowi labourzyści — 5 miejsc (4). Nowi republikanie — 10 miejsc (2), Rolnicy — 7 miejsc (11), Niezależni — 12 miejsc (10).

Jakkolwiek partia de Valery nie uzyskała w wyborach absolutnej większości, przewiduje się, że de Valera zostanie obrany ponownie premierem, dzięki poparciu mniejszych ugrupowań.

Linia generalna partii utrzymana

Socjaliści włoscy usuwają rozłamowców

Nieudana dywersja Lombardo

RZYM. — Komunikat CKW włoskiej partii socjalistycznej donosi, że Matteo Lombardo usunięty został z partii za utworzenie zjednoczenia socjalistycznych organizacyj członkowych pod nazwą „związek niezależnych socjalistów".

Już od dłuższego czasu działalność Matteo Lombardo była ostro krytykowana przez CKW włoskiej partii socjalistycznej, ponieważ Lombardo łamiąc dyscyplinę partyjną nie zrezygnował ze swego udziału w organizacjach takich jak „Europa-Socjalista", której działalność jest przeciwną kierunkowi wyznaczonemu przez CKW włoskiej partii socjalistycznej.

Bezpośrednią przyczyną usunięcia Lombardo z włoskiej partii socjalistycznej jest jego decyzja kandydowania w [illegible] z listy rozłamowych partyj złożonych z saragatowców i innych drobnych grup

Nieaktualne i zbędne pouczenia

„Trybuna Robotnicza" uważała za stosowne zaopatrzyć artykuł Leona Bluma w „Le Populaire", przedrukowany w przeglądzie prasy zagranicznej na łamach naszego pisma, w [illegible] ostry komentarz, w którym nie [illegible] brakło pouczeń i przestróg pod naszym adresem.

Zacznijmy od tych ostatnich. Postawa naszego pisma wobec najważniejszych zagadnień polityki międzynarodowej jest jasna i jednoznaczna. Pokrywa się ona z linią generalną Partii i jej czołowego organu prasowego. Wystarczy przejrzeć uważnie numery naszego pisma, choćby z ostatnich kilku dni, by przekonać się, że ustosunkowujemy się w sposób jedynie właściwy wobec [illegible] glosaskiego imperializmu i jego propagandowych infiltracji, tzn. w [illegible] sób zdecydowanie negatywny. Dla przykładu zacytujemy tylko artykuły: „Dolar przeciw wolności Grecji" (Nr 26), „Niezadowolenie uszczęśliwionych" (Nr 23), „I cóż ty na to szary człowieku" (Nr 24), „Sprzeciw Związku Radzieckiego" (Nr 25), „Bevin powiedział — Churchill przyklasnął" (Nr 31) „Nieistotne sprzeciwy" (Nr 34), „Nierozsądne plany" (Nr 36) etc, etc. Nasze stanowisko wobec Leona Bluma również nie może budzić najmniejszej wątpliwości u wszystkich czytelników dobrej woli. Przypomnijmy artykuły: „Prowokacja Bluma" (Nr 20) i „Grotewohl a Blum" (Nr 29).

Jeżeli chodzi o sam artykuł Bluma, to obok elementu negatywnego, jakim jest próba usprawiedliwienia imperializmu brytyjskiego, zawiera on cenne właśnie w ustach Bluma stwierdzenie o zawodności polityki kapitulowania przed siłą. Jest to argument, który zwraca się, względnie, gdy sprawy we Francji doznają zaostrzenia, zwróci się jeszcze mocniej przeciwko kapitulantom spod znaku Bluma.

Nie uważamy za konieczne zaopatrywać każdego przeglądu prasy zagranicznej w komentarz. „Trybuna Robotnicza" również tego nie robi w swym przeglądzie prasy zagranicznej. Mimo to nie twierdzimy, że w numerze 17 przez zacytowanie wyrażającego się z uznaniem o polityce gospodarczej rządu brytyjskiego głosu amerykańskiej „Chicago Tribune" „Trybuna Robotnicza" pochwala tę politykę.

Tajemnica raportu J. O. Rogge'a

Ujawnienie pro-hitlerowskich polityków w USA

WASZYNGTON — Opublikowanie przez radzieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych pierwszej serii dokumentów politycznych wywołało konsternację w kołach Partii Republikańskiej. Czołowe osobistości tego stronnictwa obawiają się, że w archiwach istnieje sporo materiału poważnie obciążającego zarówno [illegible]

ZATAJONY DOKUMENT

Przewodniczący Komisji dla Spraw Zagranicznych Senatu USA, wybitny działacz republikański, Vanderberg, oraz podsekretarz stanu, Robert Lovett, odbyli specjalną konferencję z Marshallem i przypomnieli mu, że Departament Sprawiedliwości w dalszym ciągu znajduje się w posiadaniu sprawozdania b. doradcy prokuratora generalnego, — John O Rogge'a. Sprawozdanie to, sporządzone w 1946 r. położyło kres oficjalnej karierze Rogge'a, ale nie zostało ono nigdy opublikowane. —

Sprawozdanie Rogge'a stwierdza, że przedstawiciele amerykańskich monopoli, 28 członków Kongresu [illegible] lani wybitni politycy USA bezpośrednio współpracowali, lub też udzielali pomocy — hitlerowskim Niemcom. Wpływowe zakulisowe osobistości jednak nie pozwoliły Trybunałowi amerykańskiemu ukryć całego rozmiaru faszystowskiej konspiracji w Stanach Zjednoczonych.

WYNIKI BADANIA W NIEMCZECH

Na początku 1945 roku Rogge rozpoczął prowadzenie badań w Niemczech. — Urzędnicy jego odkryli wkrótce w stosach udostępnionych dokumentów rozliczne nici, prowadzące do przerwanego przez koła republikańskie procesu 26 obywateli amerykańskich, oskarżonych o zdradę główną.

Na liście Rogge'a znajdują się między innymi: Henry Ford, J. D. Mooney z General Motors, Standard Oil Company, senator Burton Wheeler, b. senator R. M. Lafolette, senator Thye, senator C. E. Johnson — oraz członkowie Izby Reprezentantów: Knutson, Shafer, Hoffman i [illegible].

W październiku 1946 r. senator Wheeler, znany pronazistowski izolacjonista, odwiedził prezydenta Trumana, a następnego dnia doradca prokuratora generalnego. John O. Rogge został zwolniony ze swego stanowiska w Departamencie Sprawiedliwości.

KONFERENCJA W BOSTONIE

Raport Rogge'a, opatrzony pieczęcią „ściśle tajne" został złożony w piwnicach amerykańskiego ministerstwa sprawiedliwości. Raport rozpoczyna się opisem pewnej konferencji, która odbyła się w jednym [illegible] hoteli bostońskich w dniu 23 listopada 1937 roku. W konferencji tej wzięło udział dwóch Niemców i siedmiu Amerykanów.

Konferencja bostońska zacieśniła więzy pomiędzy Standard Oil, Co., a I. G. Farben. Zawarte układy były dotrzymywane tak wiernie przez Standard Oil, że odmawiał [illegible] sie wojny udostępnienia rządowi Stanów Zjednoczonych pewnych tajników produkcji kauczuku, będących własnością I. G. Farben.

Raport Rogge'a wspomina również niejakiego doktora Gerharda Westricka, który przybył do USA [illegible] roku 1940, jako „dyplomata". Był on udziałowcem prawniczego koncernu John Foster Dullesa, oraz pełnił jednocześnie funkcje niemieckiego szpiega w USA.

„ROBOTA ANTY - ROOSEVELTOWSKA

Westrick poinformował Republikanów za pośrednictwem Dullesa, [illegible] niemiecka ambasada złoży obecnie kontrybucję w wysokości 5 milionów dolarów [illegible] przeprowadzenie anty - rooseveltowskiej kampanii. O propozycji tej wiedzieli rów[illegible]

W roku 1941 Westrick [illegible] deptali po piętach agenci kontrwywiadu. zmuszony był uciec [illegible] Japonii.

Współpraca pomiędzy amerykańskimi monopolistami, a nazistowskimi Niemcami została odnowiona w roku 1944. kiedy to hitlerowski mi[illegible] Hjalmar Schacht nawiązał kontakt z przebywającym w Szwajcarii Allenem Dullesem, bratem John Foster Dullesa. Allen Dulles stał wówczas na czele amerykańskiego Biura Strategicznego [illegible] Szwajcarii.

ZNACZENIE TAJNEGO RAPORTU

Tam właśnie zostały położone ideologiczne podwaliny pod Plan Marshalla i obecną amerykańską politykę okupacyjną.

Obecnie, w przeddzień otwarcia kampanii wyborczej w USA, doku[illegible] Rogge'a ma niesłychane [illegible] czenie. Niewątpliwie posłużą się [illegible] koła demokratyczne i pos[illegible] które wysunęły kandydaturę Wallace'a na stanowisko prezydenta USA. Zdają sobie z tego dokładnie sprawę republikańscy podżega[illegible] wojenni, którzy naradzają się bez przerwy w sprawie dalszej swojej akcji i zniszczenia kompromitującego ich dokumentu.

(TELEPRESS)

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Węgiel z USA rujnuje Francję

Action

HEBDOMADAIRE DE L'INDÉPENDANCE FRANÇAISE

Francja, jeden z najpoważniejszych producentów węgla w Europie, przeżywa ostry kryzys węglowy, który paraliżuje życie gospodarcze kraju. „Action" wyjaśnia przyczyny tego stanu rzeczy:

„W ostatnich tygodniach cena węgla za tonę podskoczyła oficjalnie z 1750 franków na 2.300, ponieważ rząd odmówił subwencji dla przemysłu węglowego. Odmowa ta pociągnęła za sobą dymisję prezesa rady nadzorczej kopalń francuskich, który zaprotestował w ten sposób przeciw polityce szkodliwej dla interesów kraju.

Węgiel, wydobywany w naszych kopalniach jest dziś droższy, niż jakikolwiek węgiel importowany. Wobec tego ze względów rentowności opłaca nam się sprowadzać węgiel zagraniczny, niż wydobywać [illegible] we własnym zakresie. Tak twierdzi rząd, a teraz przypomnijmy, kto jest naszym głównym dostawcą? Stany Zjednoczone. W r. 1947 sprowadziliśmy 16.515.000 ton, z czego 12.013.000, a więc 73 proc. z USA. Miesięczne dostawy węgla amerykańskiego wzrosły w tym czasie do 1.500.000 ton, podczas, gdy dostawy węgla z Nadrenii wahały się między 150.000 a 200.000 ton.

Niektórzy twierdzą, że Amerykanie robią to z filantropii, by nam pomóc. Mylą się jednak srogo! Produkcja węgla w USA która w czasie wojny wyniosła 550 milionów ton, spadła od 1945 r. do 400 milionów, których nie może wykorzystać aparat przemysłowy, pracujący z powodu nieudolności kapitalizmu dostosowania rynku do zapotrzebowania tylko w 2/3 swoich możliwości. Węgiel amerykański, którego nadwyżka wyniesie 50 milionów ton w tym roku, zostanie skierowany do Europy i reszty świata.

Dalsze perspektywy węglowej polityki Francji będą niewątpliwie te same, co przemysłu filmowego w rezultacie układu Blum—Byrnes: zamykanie przedsiębiorstw, bezrobocie, nędza mas robotniczych. Nastąpi to prędzej, niż niektórzy sądzą. Już dziś mówi się o zamykaniu małych kopalń nie rentujących się. Przyśpieszy ten proces wejście w życie układów genewskich, które wydają nasz rynek na łup konkurencji amerykańskiej.

Tak więc obecna polityka węglowa rządu stałej zwyżki cen węgla może doprowadzić tylko do zniszczenia naszego przemysłu węglowego, bankructwa nacjonalizacji z korzyścią dla zaatlantyckich trustów".

Polityka amerykańska wobec Francji zmierza więc podobnie, jak w wypadku — Włoch do gospodarczego rozbrojenia tego kraju. Jest to zrozumiałe z punktu widzenia Wall-Street. Z punktu widzenia jednak interesów Francji zgoda rządu Schumana na przekształcenie Francji w kolonię jest po prostu zdradą.

Słowa gorzkiej prawdy

z ust marszałka Sokołowskiego

BERLIN. (SAP) — W czasie posiedzenia Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec marsz. Sokołowski, przedstawiciel radziecki, wygłosił oświadczenie, w którym zajął stanowisko wobec ogłoszonego przez Brytyjczyków i Amerykanów t. [illegible] „gospodarczego statutu Bizonii".

Marszałek Sokołowski stwierdził, że Anglicy i Amerykanie dążą do podziału Niemiec. Statut Bizonii, narzucony Niemcom, stanowi pogwałcenie układu poczdamskiego.

Marszałek Sokołowski podkreślił, [illegible] in., że fakty dowiodły, iż rację miał minister Mołotow, stwierdzając istnienie długofalowych planów, opracowanych przez Brytyjczyków i Amerykanów i zmierzających do podziału Niemiec.

Prawdziwym powodem reorganizacji Bizonii są obawy Brytyjczyków i Amerykanów przed odrodzeniem demokracji w Niemczech — stwierdził w swym oświadczeniu marszałek Sokołowski.

Po zakończeniu posiedzenia Rady 4 dowódcy wojskowi w towarzy[illegible]

Bratobójczą kulą i denuncjacja walczyli o „Wielką Polskę"

Krahelska i Handelsman

wydani przez NSZ w ręce gestapo

WARSZAWA. — W drugim dniu procesu podziemnej ONR (częściowe sprawozdanie podaliśmy w numerze wczorajszym) wyszły, między innymi, na jaw szczegóły mordów kapturowych, dokonanych na osobach działaczy demokratycznych.

Według wyjaśnień głównego oskarżonego Kasznicy, t. zw. trójki antykomunistyczne mordowały niewygodnych sobie ludzi, natomiast drugi oddział sztabu NSZ uciekał się również do likwidacji za pomocą wydawania lewicowców w ręce gestapo.

Kasznica spotkał się z zarzutami, iż spowodował śmierć Haliny Krahelskiej, Handelsmana, Makowieckiego [illegible] i Widerszala. Zwrócił się więc do Wawrzkowicza z zapytaniem, w jakich okolicznościach zginęli ci ludzie. **Wawrzkowicz wyjaśnił, iż NSZ-owcy wydali Krahelską i Handelsmana w ręce gestapo, natomiast Makowieckiego i Widerszala zamordowali własnymi siłami. Wszyscy zamordowani byli działaczami [illegible] u i uważani byli przez NSZ [illegible] lewicowców.**

— Czy oskarżony zwrócił uwagę Wawrzkowiczowi [illegible] pyta przewodniczący — że jest zwykłym mordercą?

— Nie, takiej uwagi nie uczyniłem — odpowiada Kasznica.

Ambasador Rumunii złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA. (PAP) — W związku ze zmianą ustroju w Rumunii w dniu 12 b. m. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Ludowej Republiki Rumunii w Warszawie, p. Ion Raiciu, przybył do Belwederu w celu złożenia nowych listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Znowu 30 lokomotyw przybyło do Gdyni

GDYNIA. — Do Gdyni wszedł znowu statek norweski z 30 lokomotywami amerykańskimi. Statek ten, „Beljean" jest największym statkiem norweskiego towarzystwa „Belships Company", przeznaczonym do przewożenia ciężkich sztuk ładunków i podobnie jak inne tego rodzaju posiada specjalne dźwigi [illegible] nośności do 200 ton.

227 ton tuńczyka ... na mączkę rybną

GDYNIA. — Fabryka Mączki Rybnej w Gdyni otrzymała w tych dniach z magazynu, należącego do Ministerstwa Aprowizacji, 227 ton tuńczyka i 160 ton śledzi do przeróbki na... mączkę rybną. Oba gatunki ryb były nadpsute, przypuszczalnie z powodu długiego przebywania w magazynie. Prasa Wybrzeża podkreśla, iż tuńczyk jest rybą wysokogatunkową i wyraża zdziwienie, że w magazynach mogła popsuć się aż tak poważna ilość ryby.

Nacjonalizacja gazowni w W. Brytanii

LONDYN. (SAP) — Izba Gmin uchwaliła w drugim czytaniu rządowy projekt nacjonalizacji przemysłu gazowego.

Wniosek opozycji konserwatywnej, domagający się odrzucenia projektu, upadł w głosowaniu, którego wynik był 354-170

Zgon Eisensteina

znakomitego reżysera radzieckiego

MOSKWA. (PAP) — Zmarł [illegible] ciężkiej chorobie, przeżywszy [illegible] lat prof. Sergiusz Eisenstein, znako[illegible] radziecki reżyser filmowy, je[illegible] twórców kinematografii radzieckiej.

Pierwszym filmem Eisensteina, który przyniósł mu sławę światową, był „Pancernik Potiomkin". Do innych jego ważnych filmów należą: „Październik" (o rewolucji październikowej), „Linia generalna" obrazy o treści historycznej: „Aleksander Newski", „Iwan Groźny" [illegible] inne. We wszystkich tych filmach Eisenstein występuje jako twórca [illegible] nowator, pełen śmiałych inwencyj artystycznych, jako piewca walk narodu za ziemię ojczystą. Filmy jego wywarły ogromny wpływ na rozwój kinematografii radzieckiej i na twórczość wielu radzieckich reżyserów filmowych.

Woleliby dolary niż broń

Benelux z ociąganiem przystępuje do bloku

LUKSEMBURG. (SAP) Minister spraw zagranicznych Luksemburga, Bech, oświadczył we środę w czasie debaty parlamentarnej, że trzy państwa Beneluxu postanowiły ustosunkować się przychylnie do propozycji francusko - brytyjskich. Min. Bech zaznaczył, że „dotychczasowe propozycje mają charakter bardzo ogólny". Min. Bevin kładzie nacisk na stronę polityczną układu, podczas gdy państwa Beneluxu interesują się znacznie bardziej jego stroną gospodarczą. Pakt wzajemnej pomocy zawiera, oczywiście, gwarancje i zobowiązania natury wojskowej. [illegible] bec tego udział Luksemburga w tym układzie regulowany być musi równocześnie z zagadnieniem neutralności.

ŁOSIE W BIAŁOWIEŻY.

BIAŁYSTOK. — Do Parku Narodowego w Białowieży przywieziono w ubiegłym tygodniu ze Szwecji 6 łosi. 3 łosie otrzymano w zamian za żubra, dalsze 3 stanowią dar Szwecji dla Parku [illegible]

Ufamy we własne siły

Wiemy jak gospodaruje kapitał zagraniczny

Polska klasa robotnicza od pierwszego momentu, kiedy gen. Marshall zaczął mówić o potrzebie udzielenia pomocy krajom zniszczonym przez wojnę odnosiła się nieufnie do jego wypowiedzi. W miarę jak coraz bardziej wyjaśniało się na jakich warunkach ta pomoc ma być udzielona ustosunkowała się do niej całkowicie negatywnie. O ile w środowiskach mieszczańskich tu i ówdzie jeszcze dzisiaj wzdycha się, kiedy jest mowa o pożyczkach amerykańskich i próbuje się przekonywać, że jednak te dolary przydałyby się, a warunki, na jakich mają być udzielone to jest drugorzędna rzecz, to w środowiskach robotniczych z taką postawą nie spotykamy się nigdy.

Ta jednolita postawa polskiej klasy robotniczej w stosunku do [illegible] kańskich obiecanek ma wytłumaczenie bardzo proste. Robotnik nasz nie wierzy w skuteczność pomocy kapitału zagranicznego. Wie on z własnego doświadczenia, że kapitał zagraniczny nigdy nie pracuje dla dobra kraju, w którym jest ulokowany. Zawsze i wszędzie ma na uwadze obce interesy i obce sprawy.

Robotnik polski miał możność zaobserwować jak pracuje kapitał zagraniczny w polskich kopalniach, hutach i innych zakładach przemysłowych. Zaangażowany bowiem ten kapitał był dość wybitnie, teren doświadczeń i obserwacji był bardzo rozległy.

Na 1066 spółek akcyjnych, istniejących w Polsce w 1947 r., w 391 był wykazany kapitał zagraniczny. Ilościowo wyda się to może nawet niewiele wszystkiego niespełna [illegible] 37 [illegible]. Ale za to w tych spółkach odgrywał decydującą rolę, bo reprezentował w nich aż 63,1 proc. kapitału zakładowego. Należy przy tym pamiętać, że spółki o kapitale zagranicznym działały na terenie naszych najpoważniejszych przemysłów i w tych przemysłach zarówno kapitałowo, jak i liczebnie przedstawiały siłę bardzo poważną, w niektórych gałęziach przemysłu dominującą.

W górnictwie węglowym i hutnictwie na ogólną ilość 32 spółek akcyjnych aż w 22 był reprezentowany kapitał zagraniczny, dysponując w nich 63,6 proc. akcji. W górnictwie naftowym na 23 spółki kapitał zagraniczny był ulokowany w 17 i w tych reprezentował prawie 90 proc. akcji. Ogólny udział kapitału zagranicznego w tych przemysłach, [illegible] więc nie tylko w spółkach o charakterze mieszanym, wykazywał przewagę nad kapitałami krajowymi. W górnictwie węglowym i hutnictwie jego udział wynosił 52,1 proc., w przemyśle naftowym — 87,5 proc.

Poważne wpływy kapitału zagranicznego były i w innych przemysłach. Decydujący głos miał [illegible] w przemyśle chemicznym — 39,9 proc., elektrotechnicznym 66,1 proc., w drzewnym — 52,1 proc., w odzieżowym i galanteryjnym 60 proc., w elektrowniach i wodociągach — 81,3 [illegible].

Wymieniliśmy tylko te gałęzie, w których kapitał zagraniczny miał zdecydowaną przewagę. A przecież były dziedziny, w których acz kolwiek decydującej przewagi nie miał, to posiadał w nich wpływy bardzo rozległe. Moglibyśmy tu wymienić przemysł skórzany, mineralny, włókienniczy, budowlany i inne.

Nie omyliliśmy się więc twierdząc, że robotnik polski miał teren doświadczeń i obserwacji bardzo rozległy. Prawie na wszystkich odcinkach naszego życia, na których „pracował" kapitał zagraniczny, jego metody były jednakowe. O wszystkich posunięciach w zakresie poziomu produkcji, zbytu, zatrudnienia i płac decydował jedynie i wyłącznie zysk, dla którego zawsze umiano znaleźć drogę odpływu za granicę. Wypracowany mozolnym wysiłkiem robotnika, szedł do innych krajów, aby tam ulepszać i uprzyjemniać życie obcym.

Robotnik obserwował nadmierne wyniszczanie maszyn i urządzeń, bo inwestycje w Polsce z reguły dla wszystkich kapitalistów zagranicznych były „nierentowne". Szczególnie wiedzą o tym górnicy i hutnicy.

Robotnik musiał bez przerwy prowadzić uciążliwą walkę aż do długotrwałych strajków włącznie, niejednokrotnie beznadziejną. Walczył nie tylko o swój zarobek, o egzystencję rodziny, ale nieraz o utrzymanie całego zakładu pracy. Zatapiano kopalnie, unieruchamiano [illegible] kłady przemysłowe. Kapitaliści [illegible] wsze dostali b. wysokie odszkodowanie, a robotnicy szli na bruk.

W Polsce Ludowej robotnicy [illegible] zbyli się kapitalistów, swoich i [illegible] cych i nie chcą powrotu wpływ[illegible] kapitału zagranicznego. Kusząc pożyczkami dolarowymi, Stany Zjednoczone występują jako jeden zbiorowy, wielki i potężny kapitalista, [illegible] prezentując te same metody, które robotnikom polskim są znane z okresu przedwojennego, z praktyki mniejszych, słabszych, ale również zachłannych kapitalistów obcych.

I właśnie dlatego tak jednolita jest postawa polskiej klasy robotniczej w stosunku do ofert składanych Europie przez kapitalistów amerykańskich. Robotnik rozumie dlaczego Rząd Polski te oferty musiał odrzucić.

110 000 osób trudni się pszczelarstwem

WARSZAWA. — Około 110.000 osób, w tym ok. 85 proc. rolników trudni się w Polsce pszczelarstwem, ilość natomiast roi wynosi około 730 tysięcy.

Zbiory miodu w ub. r. z powodu długiej suszy były słabsze, nie mniej jednak poza okręgiem śląskim, łódzkim i kieleckim wszędzie pszczelarze osiągnęli nadwyżki miodu. Najlepsze wyniki osiągnięto na ziemiach zachodnich, gdzie pszczelarstwo jest mocno rozpowszechnione.

Ministerstwo Rolnictwa i R. P. popiera tę gałęź gospodarstwa rolnego. W planie inwestycyjnym na rok 1949 przeznaczyło ono jako dotację 3 miliony złotych. Ponadto celem podniesienia produkcji przeznaczyło 27.600.000 zł. na zakup 5890 uli oraz 1.4[illegible] [illegible]darek, 500 topiarek woskowych, pomocy naukowych i [illegible]

MIMOCHODEM

Lud włoski mobilizuje się do walki

Włochy wstępują w okres wyborów do parlamentu, które zostały wyznaczone na niedzielę 18 kwietnia. Na czele rządu w tym kraju stoi de Gasperi, opierając się na chrześcijańskiej demokracji, rozłamowych, prawicowych socjalistach z grupy Saragata i wszystkich mniej lub więcej otwarcie występujących ugrupowaniach faszystowskich.

Rząd de Gasperi'ego cieszy się pełnym zaufaniem kapitalistów i imperialistów Stanów Zjednoczonych. Obiecują mu oni szerokie poparcie na przyszłość a doraźnie pomagają na [illegible].

W okresie wyborów ta pomoc zaznaczy się niewątpliwie dość wydajnie. Już w tej chwili wiemy, że różne amerykańskie instytucje i związki reakcyjne stawiają do dyspozycji de Gasperi'ego na cele wyborcze kwotę kilku milionów dolarów. Reakcja amerykańska chce „podmurować" reakcję włoską.

Przed wyborami mobilizuje swe siły również demokracja włoska. Grupuje się ona przede wszystkim wokoło partii robotniczych. Na ostatnim kongresie partii socjalistycznej olbrzymią większością zapadła uchwała o stworzeniu bloku wyborczego z komunistami. Socjaliści i komuniści kandydują na wspólnych listach — oto hasło kongresu.

Bezpośrednio po kongresie nastąpiło dalsze zespolenie sił demokratycznych Włoch. Stworzony został Front Narodowy, w którym obok socjalistów i komunistów biorą udział wszystkie partie przeciwstawiające się rządowi de Gasperi'ego.

Utworzenie Frontu Narodowego spotkało się z powszechnym uznaniem ludu włoskiego, który wytrwale dąży do obalenia rządów reakcji. Włochy mają obecnie około 2 milionów bezrobotnych, poważne trudności gospodarcze i brak środków żywnościowych. Podpisanie umowy [illegible] Stanami Zjednoczonymi o tymczasowej pomocy w ramach planu Marshalla nie poprawiło w niczym sytuacji.

Ulice miast włoskich są świadkami burzliwych wystąpień robotników [illegible] demonstrujących w obronie swych najżywotniejszych interesów. Domagają się oni podniesienia zarobków i poprawy aprowizacji. Występują przeciwko reakcyjnemu reżimowi, przeciwko narzucanej im niewoli kapitału amerykańskiego. Przez cały kraj idzie nieustanna fala strajków.

Reżim włoski próbuje wzmocnić [illegible] swą pozycję dalszym zacieśnieniem związków ze Stanami Zjednoczonymi. Przed dwoma tygodniami została podpisana amerykańsko-włoska umowa o przyjaźni, handlu i żegludze. Pod niewinną osłoną równości praw między obydwoma państwami próbowano ukryć całkiem wyraźne oddanie kraju włoskiego w eksploatację kapitalistów amerykańskich.

Traktat rzeczywiście mówi o równości obydwu stron. Amerykanie i Włosi mogą nawzajem prowadzić w swych „zaprzyjaźnionych" krajach wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa, mogą wykonywać różne zawody (z wyjątkiem prawniczego), kupować nieruchomości itp. Ale z tego wcale jeszcze nie wynika, że Włosi otworzą [illegible] olbrzymie firmy w Stanach Zjednoczonych, że na swoich statkach będą przewozili amerykańskie towary, że przystąpią do wykupywania w USA placów, will, majątków ziemskich itp. Natomiast pewne jest, że przed dolarem nic się ostać nie będzie mogło we Włoszech.

Taka to będzie „równorzędność" obydwu kontrahentów. Ale reakcja [illegible] że przez tego rodzaju umowy umocnia pozycję Włoch w świecie i ma nadzieję, że pozwoli to jej umocnić również swą pozycję wewnątrz kraju.

Reakcja włoska nie myśli oczywiście oddać władzy. Prowadzi walkę przede wszystkim z włoską klasą robotniczą, próbując ją sterroryzować. Wszystko dla zwycięstwa wyborczego [illegible] — oto hasło rządu de Gasperi'ego.

[illegible] Wspólny front socjalistów i komunistów poważnie zaniepokoił obóz reakcji włoskiej. Są próby stworzenia wspólnego bloku od grupy Saragata aż po organizacje faszystowskie i monarchistyczne, ale [illegible] ko wskazuje na to, że wysiłki [illegible] kierunku nie doprowadzą do pozytywnego rezultatu wobec zbyt wielkiego rozbicia i różnic międzypartyjnych.

Niemoc wewnętrzna obozu reakcji potęguje natomiast ostrość wystąpień przeciwko ugrupowaniom demokratycznym. Rząd de Gasperi'ego posunął się w okresie przedwyborczym do rozwiązania takich organizacji, jak związek partyzantów i związek weteranów wojennych. Niewątpliwie na tym się nie skończy.

Wierzymy w niezwykłą postawę włoskiej klasy robotniczej i wspólnie z wszystkimi demokratami całego świata robotnicy polscy zasyłają jej serdeczne życzenia zwycięstwa.

Z naszego stanowiska

Stawiamy na Górnika Nieznanego

W toczącej się wojnie, w rozgrywających się na polach bitew walkach wyróżniają się poszczególne jednostki. Uzyskują za to awanse i otrzymują ordery. Wśród nazwisk przytaczanych w komunikatach wojennych czytamy wówczas nazwiska generałów i pułkowników, majorów i kapitanów, rzadko młodszych oficerów a zupełnie wyjątkowo prostych żołnierzy.

Kiedy jednak kończy się wojna, największą czcią otaczają narody pamięć Żołnierza Nieznanego. Jemu właśnie wystawiają grobowce i mauzolea, które stają się świętością narodową. Nie wiadomo na którym froncie walczył, nie interesują nas bitwy w których brał udział, obojętne jest nam jego nazwisko. Najsławniejszy i najgłośniejszy, a zarazem najcichszy i najskromniejszy — Żołnierz Nieznany.

Dlaczego tak jest? Na zwycięską walkę, na bitwy wygrane, [illegible] niały czyn żołnierski składają się wysiłki setek tysięcy, a nawet [illegible] lionów ludzi. Same w sobie sza[illegible] [illegible] nadzwyczajnie może, czasem świadczące o pełni poświęcenia [illegible] ofiary, a zawsze niezbędne, konieczne dla uzyskania ostatecznego zwycięstwa.

Po koszmarach przeżytej wojny [illegible]eszliśmy w okres pokoju. Prowadzimy odbudowę swego kraju. Urządzamy dom na nowo, planujemy przyszłość! Pracujemy w okresie powojennym, ale dla nas walka się [illegible] skończyła. Walka trwa dalej! Zamieniliśmy tylko karabin na kilof górnika, na młot metalowca i pług rolnika. Uzbrojeni jesteśmy w więcej lub mniej precyzyjne narzędzia, ale walkę prowadzimy wszyscy. W imię przyszłości naszego kraju, w imię dobrobytu i szczęścia narodu.

Walczymy z ogromem trudności powojennych, walczymy z przeciwnościami zewnętrznymi, walczymy z głupotą jednych, złośliwością, zaślepieniem, a nawet złą wolą innych, walczymy wreszcie z uprzedzeniami i oporami wewnątrz kraju, wśród nas samych.

Awangardę walczących w tych pokojowych, lecz mozolnych zmaganiach stanowią w Polsce przede wszystkim górnicy. Ta pozycja przypada im zarówno z długoletniej tradycji [illegible] faktu, że produkują oni towar, którym kraj nasz może swobodnie operować w olbrzymich ilościach [illegible] w obrocie międzynarodowym, bez obawy narażenia na szwank jakichkolwiek swych interesów. Wprost przeciwnie. Im większe będzie wydobycie, tym więcej możemy zbywać węgla, otrzymując w zamian cenne dewizy, środki żywnościowe, surowce przemysłowe, maszyny, urządzenia techniczne, narzędzia i wszelkie inne towary.

Europa i nasze własne życie gospodarcze potrzebuje dużo węgla. Węgiel jest produktem, który służy bezpośrednio dla odbudowy kraju oraz pośrednio, gdyż w zamian za niego możemy sprowadzić wszystko, co jest nam potrzebne dla celów odbudowy i rozbudowy.

W wydobyciu węgla, jak również i w każdej innej produkcyjnej pracy, decyduje wysiłek zatrudnionych [illegible] palniach mas robotniczych. Ogólny rezultat jest zależny od wyników każdego pracownika zatrudnionego w każdeo pracownika zatrudnionego w przemyśle węglowym. Suma osiągnięć wszystkich nieznanych, nienazwanych, bezimiennych górników jest fundamentem ogólnego dorobku całej Polski.

Wiemy, jak wielkie są dotychczasowe zasługi olbrzymiej masy pracujących górników. Wiemy, komu zawdzięczamy utrzymanie przy życiu kopalń w momentach przełomowych 1945 r., wiemy jak ofiarna była praca mas górniczych w najtrudniejszym okresie powojennym, wiemy [illegible] równie ofiarnie i bohatersko te masy pracują dzisiaj.

Powiedzieliśmy, że prowadzimy walkę, a wśród walki nie czas jest spoczywać na laurach dotychczasowych osiągnięć.

Rzuciliśmy hasło upowszechnienia współzawodnictwa pracy. Nie chodzi nam o urządzanie wyścigu i bicie rekordów. Ale państwu, ale narodowi, ale całej klasie robotniczej zależy na tym, aby wyniki były jak najlepsze, aby wydobycie było największe, aby „fedrunek" na polskich kopalniach szedł w harmonijnym rytmie pracy i coraz wspanialsze dawał wyniki.

A ten wynik od Ciebie zależy, imienia, bo imię Twoje, to olbrzymia ćwierćmilionowa masa ludzi, zatrudnionych zarówno pod ziemią, jak i na powierzchni.

Chcemy współzawodnictwa, w którym wszyscy, w miarę sił i możliwości będą się starali wybić na czoło wynikami pracy i wszyscy będą wówczas uczestniczyli w dobrodziejstwie osiągniętych rezultatów. To nie odgrywa decydującego znaczenia, że nieliczni osiągają wspaniałe rekordy i uzyskują wysokie zarobki. Ważne natomiast będzie, jeśli z miesiąca na miesiąc podniesiemy na kopalniach przeciętną wydajność pracy i uzyskamy w związku z tym powszechną zwyżkę [illegible] robków.

W tym współzawodnictwie, tak pomyślanym i tak wykonywanym, górnicy muszą stanowić braterską gromadę, która świadoma jest wielkiego celu, któremu służy. W tej pracy nic ich nie może dzielić, [illegible] wszystko musi ich łączyć. Nie może być tak, aby pepesowiec pomagał tylko pepesowcowi, peperowiec — peperowcowi, a bezpartyjny — bezpartyjnemu. Wszyscy muszą sobie pomagać wzajemnie. Nie może nikomu chodzić o niezdrową licytację zasług, ale każdy winien włożyć w wykonywane zadanie najlepszą wolę i siły, na jakie go stać.

Za organizację masowego współzawodnictwa odpowiedzialny być musi nadzór techniczny na wszystkich odcinkach pracy, aby stworzyć równe warunki dla wszystkich.

Partie robotnicze w bratnim sojuszu, współdziałając ze Związkiem Zawodowym Górników, przystąpiły do akcji upowszechnienia współzawodnictwa pracy, wciągając w nie zespoły kopalniane. Zwracamy się o poparcie tej akcji do największego zespołu, jakim jest masa górnicza w Polsce. Do dziesiątków i setek tysięcy ludzi.

Pragniemy podnieść wydobycie i zwiększyć wydajność.

Polska stawia na wynik pracy, uzyskany przez Nieznanego Górnika, Górnika Bezimiennego! Stanie on w tej szczęśliwszej od Nieznanego Żołnierza pozycji, że będzie mógł własnymi, zdrowymi oczyma oglądać wyniki swej pracy i korzystać z jej efektów.

Wallace przed komisją planu Marshalla

WASZYNGTON. — Komisja spraw zagranicznych Izby Reprezentantów postanowiła w dniu 18. bm. wysłuchać opinii b. wiceprezydenta [illegible] Wallace'a w sprawie planu Marshalla. Jak wiadomo, Wallace jest zdecydowanym przeciwnikiem [illegible]

Czy Anglia przestanie być wyspą?

Budowa tunelu Dover-Calais znowu aktualna

Sprawa budowy podmorskiego tunelu, który by połączył Francję i Anglię jest znowu aktualna. Na konferencji brytyjskich i francuskich parlamentarzystów w ubiegłym tygodniu w Paryżu, na której obecny był również inż. Andre Basdevant, autor zmodernizowanego projektu kanału omawiano ekonomiczne i finansowe aspekty gigantycznego przedsięwzięcia, osiągając zasadnicze porozumienie co do celowości i korzyści tunelu.

PRZED 70 LATY

Koncepcja budowy „podmorskiego szlaku" nie jest nowa. Zrodziła się przed 70 laty we Francji, gdzie popierali ją wszyscy i w Anglii, gdzie miała wielkich nieprzyjaciół w sztabie imperialnym i w kierownictwie partii konserwatywnej. W r. 1875 po pokonaniu pierwszych oporów w Paryżu, powstało towarzystwo akcyjne „Association Francaise du Tounel Sous-marin", którego angielskim odpowiednikiem był „British Channel Tunnel Company", a ich celem była budowa tunelu. Towarzystwa te istnieją legalnie do dzisiaj. Ich też zasługą jest udowodnienie, że budowa jest zupełnie możliwa. Po szczegółowym opracowaniu planów przed 65 laty towarzystwa rozpoczęły prace eksperymentalne. Stwierdzono, że w dnie Kanału na głębokości 100 m pod poziomem morza biegnie wzdłuż całej szerokości La Manche — warstwa kredowa grubości 70 m. Kreda ta z jednej strony nie przepuszcza wody, z drugiej nadaje się doskonale do drążenia w niej korytarzy i tunelów. Początkowo zamierzano przebić w niej tylko jeden tunel dla komunikacji kolejowej, później w miarę rozwoju samochodu powstała myśl skonstruowania drugiego tunelu dla komunikacji motorowej, położonego nad tunelem kolejowym.

SZTAB BRYTYJSKI TORPEDUJE BUDOWĘ

Wstępne prace zaczęło równocześnie pod Dover i pod Calais, wiercąc w warstwie kredowej pierwszy i ostatni odcinek tunelu. Z obu stron doprowadzono tunel na długość jednej mili. Po tym roboty ustały. Eksperci wojskowi brytyjscy podnieśli straszliwy krzyk, że budowa tunelu grozi katastrofą Anglii na wypadek wojny. „Anglia przestanie być wyspą i będzie narażona na zniszczenie w każdej chwili bez uprzedzenia", mówił lord Wolseley specjalnej komisji parlamentu w roku 1881, w roku, w którym zaczęto budowę tunelu. Nie pozbawiony pikanterii jest fakt, że największym przeciwnikiem projektu był lord Randolph Churchill, stryj Winstona Churchilla, dziś zwolennika jak najściślejszych „związków" Anglii z blokiem zachodnim na Kontynencie.

Prace nad tunelem przeniosły się do pracowni i laboratoriów. Największą trudność przedstawiała sprawa wentylacji 30-kilometrowego podmorskiego kurytarza dla komunikacji samochodowej ze względu na gazy spalinowe tysięcy samochodów. Tę przeszkodę usunął inż. Basedevant, który opracował urządzenia wentylacyjne, zapewniające eliminowanie zużytego i wpompowywanie świeżego powietrza co 4 minuty. Dla zrównoważenia ewentualnych negatywnych wpływów dwutlenku węgla, którego cząstki mogły by unosić się w atmosferze tunelu, specjalne pompy będą wtłaczały do tunelu 720.000 litrów ozonu co godzinę.

„VIRGO INTACTA" CHURCHILLA

Wydaje się mało prawdopodobnym, by brytyjskie koła wojskowe wysuwały dalsze obiekcje przeciw budowie tunelu. 70 lat temu angielscy „brass hats" („mosiężne kapelusze") obawiali się, że przez tunel dostaną się na wyspę oddziały inwazyjne. Zapominali, że tunel w każdej chwili może być zalany i że z atakującej armii nikt by nie wyszedł żywy. Opozycja przeciw projektowi, która pokutuje zresztą w Anglii i dzisiaj, aczkolwiek na o wiele mniejszą skalę ma ona swe korzenie w wyspiarskiej mentalności Anglików, w ich skłonności do „splendid isolation". Dał temu wyraz wspomniany wyżej Randolph Churchill, kiedy w Izbie Gmin przed laty wymknął mu się w debacie nad tunelem następujący passus: „Tunel zniszczy tradycyjne wyobrażenie Anglii, jako „virgo intacta" — nietkniętej dziewicy", co stało się później przedmiotem niemiłosiernych kpin i całej serii karykatur.

Dziś, gdy świat bardziej niż kiedykolwiek dzięki postępowi techniki staje się jednością i kiedy narody i kraje powinny zbliżać się do siebie realizacja projektu podmorskiego kanału mogłaby tylko przyczynić się do zapoczątkowanej przez Roosevelta, a zdradzonej przez jego następców polityki „jednego świata".

Technicy radzieccy przybędą do Polski

WARSZAWA. — Polskę odwiedzić ma grupa inżynierów i techników radzieckich, przedstawicieli Radzieckiej Naczelnej Organizacji Technicznej.

Podczas swego pobytu w Polsce goście nawiążą bezpośredni kontakt z Polską Naczelną Organizacją Techniczną, oraz zapoznają się z naszymi osiągnięciami w dziedzinie techniki.

PRZEGLĄD PRASY

SKANDAL

W „Kuźnicy" czytamy poniższe u[illegible]

„Od paru tygodni cała prasa i opinia publiczna buczy w słusznym oburzeniu na aferę znanej w Warszawie kolaborantki, [illegible] go Kuriera Warszawskiego" i innych szmatławców Heleny Wielgomasowej. Przy okazji wpłynęła sprawa innego znanego w Warszawie szubrawca z czasów okupacji — Trepanowskiego. W sprawie tej front całego społeczeństwa polskiego musi być jednolity. Ktokolwiek był w Warszawie podczas okupacji, orientował się jako tako w życiu podziemnym — wie kim była [illegible] Fakt, że osoby tego rodzaju chodzą dziś na wolności należą do Związku Uczestników Walki Zbrojnej jest najwyższym skandalem i w sprawie tej, będącej — jak słusznie napisał Paweł Jasienica w „Tyg. Powszechnym" — sprawą moralności naszego życia publicznego opinia wszystkich uczciwych ludzi w Polsce jest zgodna".

Perspektywy

O granicach wolności

w świecie przyrody

II.

Pisaliśmy wielokrotnie — o wspaniałych osiągnięciach umysłu ludzkiego w zakresie poznania praw rządzących w świecie przyrody i wykorzystania tych sił dla ułatwienia i podźwignięcia życia codziennego jednostek i całych narodów na coraz wyższy poziom. Zdobycze wiedzy współczesnej są wielkie i oszałamiające. O osiągniętych obecnie rezultatach nie mógł nawet marzyć człowiek w wiekach dawnych.

Czyż do pomyślenia były zjawiska we współczesnej radiofonii, telewizji, filmów dźwiękowych, wspaniały rozwój elektrotechniki za wszystkimi wynalazkami, narzędziami, maszynami i sprzętem, jakie są w dyspozycji współczesnego człowieka [illegible]

Rozwój ten obserwuje się w dziedzinie wszystkich gałęzi techniki, medycyny, nauk przyrodniczych, odkrywając każdego dnia coraz no[illegible] wa przyrody i możliwości wykorzystania tych praw dla dobra człowieka i ludzkości.

Pisaliśmy o tym w poprzednich szkicach, że stan współczesnej wiedzy technicznej pozwala na zapewnienie każdemu człowiekowi w wystarczających rozmiarach żywności, odzieży i dachu nad głową. Już nieraz ekonomiści i socjologowie podnosili, że poziom życia współczesnego człowieka w społeczeństwach cywilizowanych może być wyższy, niż był poziom życia królów w dawnych społeczeństwach świata starożytnego lub średniowiecznego.

Dla nas- Socjalistów- zagadnienie poznawania praw przyrody i użycia tych praw DLA DOBRA CZŁOWIEKA JEST ZAGADNIENIEM PODSTAWOWYM w całej naszej ideologii, w zakresie wszystkich znanych zadań praktycznych przy wcielaniu zasad światopoglądu socjalistycznego w życie.

Prawa wykryte przez człowieka w przyrodzie, służyć mogą jego dobru, nie zaś dziełu zniszczenia i nieszczęść wszelakich, jak to było i niestety jest dotychczas, kiedy wynalazki i odkrycia wszelakiego rodzaju stały się narzędziem do rozpętania wojen i środkiem do ujarzmienia jednych narodów przez drugie. Do dnia dzisiejszego niestety, tak wielkie wynalazki jak samolot samochód, traktor [illegible] w równej mierze, a może nawet w silniejszym stopniu, dziełu zniszczenia niż zapewnieniu ludziom spokoju, dobrobytu i szczęścia.

Wiemy jakie możliwości może mieć dla człowieka i ludzkości należyte i humanitarne wykorzystanie energii atomowej, lecz wiemy również, iż w chwili obecnej to wiekopomne odkrycie służy jako narzędzie zastraszania i nacisku stosowane przez jedne państwa [illegible] dy w stosunku do drugich. Taki stan rzeczy jest sprzeczny z duchem, myślą i sumieniem prawdziwej demokracji i prawdziwego po[illegible]

Człowiek jednak, mimo wszystkich wspaniałych odkryć i wynalazków, jest i zostanie na zawsze małym ogniwem w łańcuchu zjawisk i praw świata przyrody. Nie osiągnął i nie osiągnie człowiek panowania nad elementarnymi prawami, które działają i rządzą życiem samego człowieka.

W wąziutkiej skali temperatury wewnętrznej swojej krwi jest zmuszony przebywać człowiek i nie może przekroczyć granicy 35° — 42° Nie może żyć bez pokarmu, bez tlenu, bez snu, nie może pokonać starości, śmierci, bezwzględnej zależności od praw i sił, w granicach których został zamknięty człowiek ani siły ciążenia, ani przekroczyć granic zakreślonych przez organa zmysłu dla spostrzegania okiem, słuchem lub odczuciem pewnych oddziaływań świata zewnętrznego, nie będąc w stanie nigdy ani pojąć, ani zmienić tych praw.

Widzimy więc, że wolność w stosunku do praw przyrody ma swoje granice. Człowiek może rozu[illegible] znać prawa przyrody, może je wykorzystać na swój użytek lecz zmienić ich i odwrócić nie jest [illegible]

Jest to niezmiernie ważne stwierdzenie, które może mieć zastosowanie ogólne. Należy postępować u świecie zjawisk świata otaczające go zgodnie z przyrodzonymi i podstawowymi prawami tym światem rządzącymi, wszelkie odchylenia od tej zasady, są albo niebezpieczne albo szkodliwe, albo bezowocne.

[illegible]

(18)

ŻART SAMUELA THORTONA

„Nie bardzo znam się na tym" — odparł. „Nie jestem fachowcem od światła".

„Jesteś natomiast fachowcem od psucia przyjemnych nastrojów" — rzuciła dziewczyna. „No pijemy, darling" dodała, chwytając kieliszek. „Twoje zdrowie!".

„Raczej zdrowie pięknych pań" — sprostował.

„Gdzież są owe piękne panie? O ile się nie mylę w tym pokoju znajduje się tylko jedna kobieta."

„Jedna, ale pięknością przewyższająca wszystkie kobiety świata".

„O, Jack! Nie wiedziałam, że potrafisz mówić komplementy".

„Cóż mam robić? Muszę!"

„Jak to musisz?"

„Nie mogę przecież okazać się nieuprzejmym!"

„Jesteś naprawdę nieznośny" — zawołała Betty. „Czy nie potrafisz być trochę inny?" dodała, podchodząc bliżej.

„Jak to inny?"

„Ach, mniejsza o to. Chyba nigdy ci tego nie wytłumaczę".

„Spróbuj".

„Kiedy to zupełnie beznadziejne" Morley zbliżył się do dziewczyny i uważnie spojrzał jej w oczy. W tej chwili czuł, że kocha ją do szaleństwa. Nastrój tego pokoju, złotawe światło, szampan, to wszystko działało odurzająco.

„Posłuchaj mnie, Betty" — powiedział zmienionym głosem.

„Słucham" — szepnęła.

„Widzisz, bo ja, bo przecież.. Rozumiesz... Ja, ja... Ja chciałem ci coś powiedzieć. Tak, chciałem ci coś powiedzieć..."

„Mów, Jack. Słucham cię uważnie".

„Muszę już iść!" — powiedział gwałtownie Morley, wracając nagle do równowagi. „Muszę już iść. Zobaczymy się jutro!" Betty podeszła do niego bardzo blisko i delikatnie dotknęła palcami jego twarzy.

„Jakiś ty niemądry, Jack, jakiś ty niemądry" szepnęła miękko. Morley objął dziewczynę i pochylił się nad jej czerwonymi, nabiegłymi krwią ustami.

„Betty!"

W tej chwili zastukano gwałtownie do drzwi. Odskoczyli od siebie, jak spłoszeni biczem.

„Come in" — powiedziała z trudem. Morley zapalił światło. Do pokoju wszedł bardzo szczupły i bardzo blady młodzieniec, ubrany w długie czarne palto. W ręku trzymał ostrołukowy duży kapelusz, a pod pachą niósł jakąś paczkę owiniętą w biały papier. Wyglądał trochę, jak kleryk chodzący po kweście.

„Co pan sobie życzy?" spytała zdumiona Betty. Przybyły wytarł sobie nos dużą kraciastą chustką i odezwał się uroczyście:

„Jestem Tomasz Pankins i pełnię funkcje sekretarza u pana notariusza Horacjusza Ezubiusza Roberta Milssa". Betty spojrzała na niego niechętnie.

„Proszę, niech pan siada" — powiedziała zimno. Mister Tomasz Pankins usiadł sztywno na brzeżku krzesła, a długie poły jego paltota spłynęły ciemną falą na podłogę. Przez chwilę trwało milczenie.

„Czym mogę panu służyć?" spytała niecierpliwie.

„Pani raczyła u nas pozostawić dwie figurki porcelanowe, które zostały zapisane pani przez świętej pamięci Samuela Thortona. Mój [illegible] mister Milss polecił mi odnaleźć panią i doręczyć osobiście te figurki. Oto one" — dodał, wręczając pakunek owinięty w biały papier. „Mam nadzieję, że ich w drodze nie uszkodziłem. Byłbym bowiem niepocieszony, gdyby...

„Pozwól, że cię pożegnam" — powiedział nagle Morley, który nie był w stanie słuchać dłużej przemowy sekretarza rejenta Milssa. „Zatelefonuję do ciebie jutro z samego rana." Betty bez słowa podała mu rękę.

„Może ja państwu przeszkadzam?" spytał spokojnie Pankins, podnosząc na Morleya wypłowiałe spojrzenie.

„Ależ nic podobnego. Bardzo to ładnie z pańskiej strony, że się pan fatygował. Proszę niech pan jeszcze posiedzi".

Na korytarzu było pusto. Morley, zapiąwszy płaszcz pod szyję, zbiegł po schodach. Już na parterze dogonił go numerowy, prowadząc Ralfa.

„Mister, Mister! zapomniał pan psa!" wołał pośpiesznie Morley wziął smycz do ręki i dał służącemu napiwek. Rzeczywiście zupełnie zapomniał o kundlu wuja Samuela. „Do diabła z tym psem" — mruknął pod nosem, wychodząc na ulicę. Był zły i zdenerwowany.

Miasto żyło. Wielobarwne zygzaki neonów jaskrawą gamą pędziły w przestrzeń ulic. Orgia świateł potężną falą wznosiła się ponad dachami domów, uderzając w ciemność. Wielkie kamienne bloki prostokątnymi cielskami sunęły w dal niekończącym się łańcuchem. Niezliczone, jarzące wnętrza kawiarni, barów i restauracyj buchały wrzawą świateł i muzyką, która zlewała się z symfonią klaksonów i warkotem motorów samochodowych. Wielojęzyczny tłum ruchomą, wrzaskliwą falą zalewał trotuary. Ludzie krzyczeli, śpiesząc ku jakimś sobie tylko wiadomym celom. Podniecony nastrój wieczoru panował na ulicy

Odprawa awanturnikom ze strony samorządowców polskich

W Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie zarządu głównego Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej R. P., oraz przewodniczących i sekretarzy wszystkich okręgów z terenu całego kraju.

Tematem obrad były zagadnienia, związane z uregulowaniem warunków pracy i płacy pracowników samorządu terytorialnego i zakładów użyteczności publicznej oraz problemy, związane z międzynarodowym ruchem zawodowym.

Przedstawiciele Okręgu śląsko-dąbrowskiego Maciński, Szostak i Foeler poruszali sprawę unormowania płac pracowników przemysłu energetycznego, pracowników administracyjnych, sprawy przydziałów tekstylnych i t. p.

W powyższych sprawach wydział ekonomiczny zarządu głównego przeprowadzi rokowania z Centralnym Zarządem Energetyki i Ministerstwem Administracj Publicznej.

Plenum zarządu głównego uchwaliło na zakończenie rezolucję, w której stwierdza się, między innymi, że jedyną siłą, która broni niezawisłości narodów i przeciwstawia się wojennym celom St. Zjednoczonych, jest zjednoczona klasa pracująca, zorganizowana w potężnych Związkach Zawodowych i rewolucyjnych partiach politycznych, są państwa demokratyczne, z potężnym Związkiem Socjalistycznych Republik na czele.

Plenum wyraża przekonanie, że zjednoczona wola wszystkich przyjaciół pokoju pokrzyżuje reakcyjne plany imperialistów i zmusi podżegaczy wojennych do opamiętania i wyrzeczenia się planów podboju świata, które mogą się skończyć dla nich tak, jak skończyły się zaborcze plany dla awanturników hitlerowskich.

Plenum w imieniu 200 tysięcy pracowników samorządu i użyteczności publicznej zdecydowanie przeciwstawia się wszelkim próbom rozbicia Światowej Federacji Związków Zawodowych na drodze separatystycznych zjazdów.

Jesteśmy partnerem z którym liczą się w świecie

Obroty handlowe w roku 1947 przekroczyły poziom przedwojenny

Wywiad z wiceministrem tow. dr L. Grossfeldem

WARSZAWA. Ministerstwo Przemysłu i Handlu dysponuje już w chwili obecnej danymi, dotyczącymi handlowych obrotów Polski z zagranicą w ciągu całego roku 1947.

Wprawdzie dane te nie są jeszcze oficjalne — stwierdza w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi SAP, wicemin. tow. dr Grossfeld — nie mniej można ustalić, że ogólna **suma naszego przywozu zamknie się kwotą 285 milionów dolarów, a wywozu 230 mil. dol.**

— W jaki sposób powstała nadwyżka przywozu nad wywozem?

— Przypisać to należy — stwierdza tow. wicemin. Grossfeld - przede wszystkim temu, że mogliśmy zakupić żywność za posiadane za granicą złoto (dewizy) oraz wykorzystać pewne kredyty i awanse umowne. Poza tym należy uwzględnić również i to, że wypłaciliśmy bardzo poważne zaliczki na sprzęt inwestycyjny, który dostarczony nam będzie dopiero w roku 1949 lub nawet później. Mam tu na myśli głównie poważne zamówienia poczynione w Szwajcarii i Szwecji.

— Jakie artykuły eksportowaliśmy w roku 1947?

— 50 proc. naszego wywozu stanowił węgiel i koks, drugą połowę — wyroby włókiennicze, cement, wyroby z żelaza i stali, porcelana, szkło, meble, papier, cynk, chemikalia, z towarów zaś spożywczych — na wielką skalę — jaja.

— Jakie państwa były naszymi najpoważniejszymi odbiorcami?

— Wywóz do Zw. Radzieckiego wynosił ok. 70 mil. dol., do Szwecji — 40 mil. dol., do Danii — 14 mil. dol., do Szwajcarii i Anglii — po 12 mil. dol., do Czechosłowacji — 10 mil. dol., do radzieckiej strefy okupacyjnej — 8 mil dol., Norwegii — 7 i pół mil dol., Jugosławii, Belgii, Austrii — po 6 mil. dol., do Holandii, Włoch — po 4 mil. dol. Ogółem utrzymywaliśmy stosunki handlowe z 37 państwami.

— A jak przedstawiał się import do Polski?

— Ze Zw. Radzieckiego importowaliśmy za około 80 mil dol. bawełnę, produkty naftowe, rudy żelazne. Ze St. Zjednoczonych za ok 40 mil. dol żywność, chemikalia, z Danii za 30 mil. dol tłuszcze, konie i korzystaliśmy z usług portowych. Z Anglii za 27 mil dol sprowadzaliśmy wełnę, cynę, chemikalia, maszyny, ze Szwecji — za 25 mil. dol. rudy, celulozę, maszyny, łożyska kulkowe, z Francji za 11 milionów dolarów, samochody, autobusy, samoloty, chemikalia, wełnę czesaną, z Czechosłowacji za 6 mil. dol. kaolinę, celulozę, artykuły przemysłowe, z Norwegii za 6,5 mil dol tłuszcze, piryty, nawozy, oraz z Finlandii i Bułgarii po 8 mil. dol., miedź, domki fińskie, konie i tytoń, skóry baranie, oraz z radzieckiej strefy okupacyjnej za 7,1 mil. dol. benzynę syntetyczną, [illegible], złom żelazny.

—Na jakich zasadniczych zało[illegible]

— Chodziło przede wszystkim o zapewnienie Polsce niezbędnej żywności oraz surowców i koniecznych dla przemysłu artykułów biegowych. Dalszym naszym celem było odpowiednie zorganizowanie zamówień inwestycyjnych dla przemysłu transportu i rolnictwa. Rozwój produkcji polskiej i wzrost nadwyżek eksportowych umożliwiłby planowanie wywozu tak, aby zdobyć na stałe rynki zbytu dla przemysłu pols[illegible].

— Na jakie trudności napotykał nasz handel zagraniczny w realizowaniu swych zamierzeń?

— Poważną trudnością była nieustabilizowana waluta w szeregu krajów, skutkiem czego ceny w tych krajach odbiegały od poziomu cen światowych. Utrudniało to zakupy zwłaszcza, że ceny naszego zasadniczego artykułu eksporto[illegible]go — węgla — muszą być z r[illegible]ry rzeczy zafiksowane na dłuższy okres czasu. Dalszą trudność stanowiły nie dotrzymywane przez e[illegible]porterów zagranicznych terminy [illegible]staw artykułów inwestycyjnych, wskutek czego nie mogliśmy w [illegible]ni wykorzystać uzyskanych w u[illegible]wach handlowych możliwości kredytowych. Pewną dodatkową trudność stanowiła nadto szczupłość naszego taboru kolejowego, zwłaszcza niedostateczna ilość węglarek, oraz [illegible] stabilizowane w pełni stosunki transportowe w Europie.

[illegible]

— Cyfrowo w dolarach obroty handlowe Polski w roku 1947 podwoiły się w stosunku do roku 1946 **i przewyższyły obroty z 1938 r.** Możemy więc uważać osiągnięcia nasze za zadawalające, zwłaszcza, że wykonując przyjęte zobowiązania i rozszerzając wachlarz eksportowych [illegible]rów, staliśmy się w roku 1947 partnerem **traktowanym bardzo poważnie przez zagranicę.**

— Jak przedstawiają się prognozy i plany na rok 1948?

— W przybliżeniu plan importu i eksportu na rok 1948 przewiduje obroty około 900 mil. dol. Doświadczenia zaś ubiegłego roku wykazują, że przewidywania nasze są na ogół słuszne, zwłaszcza, iż postępująca stabilizacja ułatwia planowanie wymiany handlowej.

Spodziewamy się zatem, iż w r. bież. będziemy samowystarczalni w zbożu, a import żywności ograniczymy do tłuszczów i ewent. mleka skondensowanego. Wachlarz artykułów eksportowych, wzrośnie dzięki rozwojowi produkcji i obejmie także pewną ilość znajdujących się w nadmiarze artykułów rolniczo - spożywczych.

[illegible]

165 tysięcy beczek śledzi sprowadziliśmy w 1047 r.

GDYNIA. — W roku ubiegłym Polska sprowadziła z Norwegii, Szwecji, Anglii i Danii 164.302 beczek śledzi solonych, 1000 ton śledzi mrożonych i 287 t śledzi świeżych. Śledzie importowane w beczkach zostały w pełnej ilości rozpro[illegible]adzone wśród ludności pracującej na kartki żywnościowe. Dodatkowo sprowadzono 12,5 t szprotów, które uwędzono i podobnie jak śledzie [illegible]ano na wolny rynek.

Brama miejska z XIII wieku odnowiona w Krakowie

KRAKÓW (IM) — Staraniem Wojewódzkiego Urzędu Konserwatorskiego odsłonięta zostala w Krakowie na Gródku i uzupełniona brakującymi fragmentami jedna z najstarszych w Polsce bram miejskich. Pochodzi ona prawdopodobnie z czasów Leszka Czarnego, a więc z wieku XIII.

Historia tej bramy jest niezmiernie ciekawa. W czasie buntu wójta Alberta w 1312 r. Władysław Opolczyk wybudował w tym miejscu fortyfikacje wokół dworu wójtowskiego, po czym Władysław Łokietek po zdobyciu miasta na miejscu tego dworu zbudował Gródek, a bramę miejską przeniósł na miejsce dzisiejszego wylotu ulicy Mikołajskiej. Nasza brama z XIII wieku została zapewne w owym czasie zamurowana i temu zawdzięczać należy, że zachowała się do naszych czasów w stanie autentycznym.

W dniu 11 bm. inż. Stefan Świszczowski wygłosił odczyt na ten temat w Towarzystwie Miłośników Krakowa.

Milion złotych znaleziono w śmietnikach

WARSZAWA. — Centrale Odpadków na terenie całego kraju zebrały w roku 1947 ogółem 65 tysięcy ton odpadków na sumę 1 miliard złotych. Przewiduje się, że zbiórka w roku 1948 zwiększy się o 20 do 30 proc.

Jak się dowiadujemy, cennik odpadków uległ ostatnio podwyżce, a mianowicie: za 1 kg stłuczki szklanej Centrala Odpadków płaci od 1,80 do 3 zł., za makulaturę od 4 i pół do 5 i pół zł. Za kości 7 zł. Za szmaty, w zależności od gatunku od 7,50 zł., oraz za gumę 3 i pół zł.

Warszawa

w dżdżysty dzień zimowy

Zastrzegam się że nie jestem warszawianinem, i patrzę na to miasto zupełnie innym okiem, niż jego syn czy córa. Nie mam też zamiaru poruszać zagadnień natury tkliwej i duchowej na modłę „Warszawo, ty moja Warszawo", nie chcę też prawić morałów.

W „POLONII" STANIAŁO...

Jeszcze w Katowicach informowali mnie koledzy, że zajeżdżający tym właśnie pociągiem podróżni do Warszawy, przeważnie pierwsze swe kroki kierują na śniadanie do kawiarni „Polonia".

— Piekielnie tam drogo — mówili — ale zjesz naprawdę królewskie śniadanie. Mniej więcej „górala" za[illegible]

Niedemokratyczne to trochę jeść po królewsku, ale taka już jest słabość naszego narodu, że lubi zjeść co najmniej dobrze, a ja wcale się nie odróżniam od swych braci

Raz co jakiś czas jestem w Warszawie, niech więc wydam na śniadanie „górala", zwłaszcza, gdy w perspektywie miałem darmowe utrzymanie przez dwa dni u swego przyjaciela.

Wprost z dworca, przed którym czekało kilka „demokratek" — oczekujących widocznie na zaanonsowanych dygnitarzy — pospieszyłem do onej „Polonii". Człapałem na deszczu, omijając olbrzymie kałuże wody na chodnikach. Ostatecznie dotarłem dość szczęśliwie do celu. W kawiarni ciepło, może nawet za ciepło, jak na warszawskie warunki węglowe.

Zadysponowałem u miłej kelnerki śniadanie z trzema jajkami na miękko. A jakże... Nie czekałem długo. Na stole zjawiły się jajka w szklance, bułka, masło, konfitury, kawa z pianką, sól, pieprz, srebrne nakrycie i... świeże gazety. Ze zjedzeniem nie było też większego kłopotu, bo po siedmiogodzinnej podróży nocą byłem głodny jak wilk. W gazetach rzuciłem tylko okiem na tytuły i...

— Proszę płacić — zwróciłem się do kelnerki, wsunąwszy rękę do kieszeni z drobnymi, dokąd już uprzednio odłożyłem owego „górala". Poszedł w ruch ołówek, padło kilka cyfr na serwetkę.

— Dwieście siedemdziesiąt złotych — zawyrokowała kelnerka, a gdy dostrzegła w mych oczach zdziwienie z niedowierzaniem połączone — Dwieście siedemdziesiąt złotych — powtórzyła, skandując sylaby.

MUZYKALNE TELEFONY

Dlaczego? — zapytacie. Całkiem po prostu. Warszawskie telefony dosłownie „grają wszystkim na nerwach", a mogłem się o tym przekonać kilkakrotnie. Po raz pierwszy zaraz po śniadaniu. Chciałem zawiadomić swego przyjaciela — o moim przyjeździe był już przed tym powiadomiony — że jestem w Warszawie i miałem go tylko prosić o ułatwienie mi wejścia do ministerstwa, bo to przecież sobota, mogli więc nie przyjmować. Legitymacją dziennikarską nie chciałem sobie torować drogi, stosunków warszawskich nie znam, mógłbym „pod[illegible]

Ale telefonu w kawiarni nie było, to też musiałem przejść do hallu hotelowego. Odwiesiłem słuchawkę, informują, że trzeba czekać na przeciągły sygnał. Upływa minuta, dwie, trzy, pięć i nic. Usłużny portier odwiesza słuchawkę telefonu służbowego, jednego i drugiego. Teraz trzy aparaty czekają na sygnał, który — Bóg jedyny wie — gdzie w tym czasie wędrował. Po pół godzinie portier hotelowy radził mi zrezygnować z rozmowy, bo — „Panie podróżny — mówił — prędzej pan stąd na Mokotów, czy inną Pragę pieszo dotrze, niż z mieszkającym tam obywatelem telefonicznie się rozmówi!" A że cel mej drogi był o wiele bliższy, usłucha[illegible]

Od przyjaciela dowiedziałem się jeszcze, że warszawianie przyzwyczaili się już do tego i gdy im wypadnie telefonować do kogoś o godzinie 10, słuchawkę odwieszają conajmniej godzinę wcześniej, nie mając żadnej pewności, że usłyszą w porę sygnał.

KWIATY MÓWIĄCE ZA TYSIĄCE

Chcesz być dżentelmenem przy składaniu wizyty rodzinie, w której są panie, nie wypada przyjść bez kwiatów. Można by to nazwać przeżytkiem burżuazyjnym, niemniej jednak sprawiamy kwiatami naprawdę miłą niespodziankę. Wpadłem więc do pierwszej z brzegu kwiaciarni i proszę o pięć goździków. Przybrano je asparagusem, związano wikliną i staniolem, opatulono w bibułkę i ... cena, jaką usłyszałem, złapała mnie za gardło do tego stopnia, że bez możności wydobycia z mego słowa sięgnąłem do kieszeni i wyliczyłem ileś tam złotych.

Nie powiem ile, by zachować wysokość wydatku w tajemnicy przed ową panią, której kwiaty wręczyłem. W każdym razie cenę nazwał bym skromnie spekulacyjną, a w przyszłości wolę wieźć kwiaty w wazonie z dalekiej prowincji. Raz, że przywiózł bym co najmniej 15 goździków, a po wtóre przyniosły by one pozdrowienia z onej prowincji. Jedna była dobra strona tego kupna: więcej do warszawskiej kwiaciarni nie wstąpię.

I JESZCZE COŚ O TRAMWAJACH

Resztę czasu spędziłem w miłej atmosferze u przyjaciół. Dwa dni prysły, jak z bicza strzelił, sądziłem, że mnie już żadna przykrość nie spotka. Omyliłem się jednak

Mój przyjaciel mieszka w Warszawie bardzo dalego od dworca, bo aż przy ul. Grottgera. Deszcz lał niemiłosiernie. Przyjaciel radził, by do tramwaju na Puławską wyjść wcześniej, może się zdarzyć, że ostatni (o 23 godz.) nie dowiezie mnie do dworca, lecz tylko do remizy. O godzinie 10 wieczorem sterczeliśmy już na przystanku w oczekiwaniu na 10. Tymczasem przejechały wszelkiego rodzaju numery, tylko nie przez nas wypatrywany.

— Nie czekaj dłużej — mówi mi przyjaciel — Idź wprost do placu Unii tam będzie autobus albo „zerówka", albo w ostatecznym razie skorzystaj z taksówki.

Usłuchałem, doszedłem do placu Unii, lecz ani „zerówki" (mimo kilkuminutowego czekania), ani taksówki, mimo tablicy, głoszącej postój dla czterech wozów. Pędzę do placu Zbawiciela — ta sama historia. Wskazówki zegara minęły jak na złość — zdawało by się — szybciej, niż bym tego sobie życzył.

Dopiero przy samych Alejach Jerozolimskich natknąłem się zupełnie przypadkowo na taksówkę, którą już szczęśliwie do dworca dotarłem.

Był już najwyższy czas, szczęście, że w pociągu było przestronnie, mogłem więc wygodnie ułożyć się (nawet) do snu.

[illegible]

Z Tarnowa

Kradzież w Spółdzielni Spożywców

Spółdzielczość jest dobrą szkołą wychowania obywatelskiego. Jest jedną z dróg, wiodących do ustroju socjalistycznego.

Rozumieli to dobrze — między innymi — kolejarze tarnowscy, gdy w roku 1908 założyli Kolejową Spółdzielnię Spożywców, która nie mając poparcia ze strony ówczesnych władz, z trudnością pokonywała przeszkody, napotykane na drodze swego rozwoju. Pomimo tych przeszkód, spółdzielnia kolejarzy tarnowskich, rozwijała się stale, choć powoli i przed wojną w roku 1939 posiadała już trzy sklepy.

W czasie okupacji warunki gospodarcze zmusiły zarząd do likwidacji jednego z nich, tak, że po wyzwoleniu Tarnowa, spółdzielnia posiadała tylko dwa sklepy.

Dopiero w wyzwolonej, Ludowej Polsce, stworzono dobre warunki rozwojowe dla spółdzielni. Przekształcona ze Spółdzielni Kolejarzy na „Powszechną Spółdzielnię Spożywców", rozwija się ona szybko. Czego dowodem jest, że pod koniec 1948 r., posiadała już 8 sklepów, w tym fabryczkę wody sodowej i piekarnię.

Rok 1946 i 1947 są latami dalszego rozwoju Spółdzielni, tak, że dzisiaj Spółdzielnia posiada już 13 sklepów, w tym duży, jak na Tarnów, Dom Towarowy.

Praca spółdzielni tarnowskiej nie jest jednak łatwa.

17 stycznia br. w Domu Towarowym jakiś nieznany sprawca przeżerżnął diamentem dwie wielkie szyby w oknach wystawowych, co naraziło spółdzielnię na stratę wynoszącą do 100.000 złotych, zaś w nocy z 3—4 II 1948 dokonano na Powszechną Spółdzielnię Spożywców, ściślej mówiąc na „Dom Towarowy" mieszczący się przy ulicy Krakowskiej, śmiałego włamania. Złodzieje wyłamali drzwi od podwórza i dostali się do sklepu, skąd wynieśli kilka balów materiałów wełnianych, wartości około 1 mil. 500 tysięcy złotych. Miejscowe organa MO podjęły energiczne śledztwo.

W. Babiarz

Rocznica „Wiosny Ludów"

Kraków (k). — W związku z zbliżającymi się uroczystościami „Wiosny Ludów" na specjalnym zebraniu w ratuszu ukonstytuował się miejski obywatelski komitet obchodu 100 lecia „Wiosny Ludów".

Po zagajeniu prezydenta miasta posła tow. Dobrowolskiego, red. R. Szydłowski przedstawił obranym stan przygotowań i prac wojewódzkiego komitetu obywatelskiego w związku z obchodem rocznicy na terenie województwa.

Dnia 22 bm. o godz. 7 rano przedstawiciele władz, partyj politycznych, organizacyj i instytucyj społecznych wyjadą specjalnym pociągiem do Wieliczki, gdzie wezmą udział w uroczystym zebraniu, po którym nastąpi marsz „Szlakiem Dembowskiego".

W godzinach południowych dalsza część uroczystości odbędzie się w Krakowie na Rynku Głównym przed „Szarą Kamienicą". W roku 1846 mieścił się w niej Komitet Rewolucyjny i z okna tej kamienicy nastąpiło odczytanie manifestu Edwarda Dembowskiego.

W dalszym ciągu tow. Szydłowski omówił dalsze uroczystości związane z poszczególnymi wydarzeniami „Wiosny Ludów" m. in. 100 rocznicę lutowej rewolucji paryskiej, manifestacje robotników paryskich przeciw włączeniu Rzeczypospolitej Krakowskiej do zaboru austriackiego, przypominając wreszcie o 150 rocznicy urodzin A. Mickiewicza, która przypada w grudniu.

Prezydent tow. Dobrowolski stwierdzając, że w budżecie miasta Krakowa uwzględniona została specjalna dotacja dla Akademii Umiejętności za prace historyczne dotyczące „Wiosny Ludów" zapoznał zebranych z przygotowaniami do obchodu „Wiosny Ludów" ze strony miasta.

W dalszym ciągu dyrektor Miejskiego Muzeum Historycznego złożył sprawozdanie z prac komitetu organizacyjnego wystawy pamiątek z lat 1846—1849, która będzie obejmować broń, części umundurowania, odznaczenia, szkice, książki, dokumenty.

W dyskusji tow. dr. Sieradzki wysunął projekt przemianowania jednej z ulic wlotowych do Krakowa od strony Wieliczki na ulicę „1848 roku".

Zebranie Koła Kolejarzy

(w) W dniu 8 lutego br. w gmachu PPS przy Rynku Głównym odbyło się zebranie Kolejarzy Koła Dyrekcyjnego Technicznego i Administracyjnego przy udziale ponad 200 członków. W Prezydium zasiedli tow. poseł Flacht Piotr — tow. wicedyrektor Matejski — kier. oddz. Komun. tow. Zając(z)kowski — sekretarz MK tow. Rejman — członek Zarządu Zw. Rewiz. tow. Rudzki.

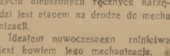
Zebranie zagaił tow. Geisler Piotr przewodniczący Koła administracyjnego. Referaty wygłosili: 1) tow. Rejman referat sprawozdawczy z XXVII Kongresu PPS, 2) referat o spółdzielczości wygłosił tow. Rucki. Nad obu referatami została rozwinięta ożywiona dyskusja, w której głos zabierali tow. poseł Flacht, Wilkoń, Polepszyc, Świtalski i inni.

W dyskusji przejawiła się zgodność myśli i solidarność szerokich rzesz towarzyszy kolejarzy z uchwałami Kongresu.

Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zakończono zebranie.

Z dnia...

Konserwatyzm w rolnictwie
jest absurdalnym przeżytkiem



Rolnictwo polskie stało przed wojną daleko w tyle za innymi krajami świata. Nie chodzi tu w tej chwili o ilość produkowanych płodów rolnych, ale o metody eksploatacji ziemi. Urodzajna gleba polska przy odpowiedniej organizacji pracy rolnika mogłaby dać dużo więcej, niż z niej otrzymywano.

Chłop polski uprawiał z początkiem wieku XX rolę tymi samymi narzędziami i tymi samymi metodami, którymi czynił to jego dziad i pradziad. Ten konserwatyzm odbijał się ujemnie na osiąganych rezultatach.

System naukowej organizacji pracy, stosowany już od dłuższego czasu w przemyśle, ma swe zastosowanie i w rolnictwie. Pierwsze próby w kierunku podwyższenia wydajności pracy w rolnictwie przez zastosowanie zasad naukowej organizacji uczynił Instytut Rolniczy w Puławach, organizując naukowe placówki, mające zająć się tym zagadnieniem. Chodzi tu przede wszystkim o udoskonalenie narzędzi rolniczych, a dalej o mechanizację i uprzemysłowienie rolnictwa.

Kwestia udoskonalenia narzędzi rolniczych, produkowania i rozpowszechniania tego rodzaju narzędzi pracy, które zdolne są zaspokoić wymogi fizjologii pracy i doprowadzić w konsekwencji do zwiększenia wydajności — jest na drodze do mechanizacji rolnictwa etapem bardzo ważnym. Pomocą musi tu służyć przede wszystkim Państwowy Instytut Wydawnictw Rolnych, który w publikacjach swoich winien omawiać zdobycze nauki w tej dziedzinie, oraz zająć się ich propagowaniem. Szczególnie ważne jest to w stosunku do nowo zasiedlonych obszarów Ziem Zachodnich, gdzie wśród osadników liczyć można na większy zbyt narzędzi rolniczych, a [illegible] rzecza ważną, aby kupowali narzędzia ulepszone. Tu [illegible] a się pole do działania dla konstruktorów rolnych.

Wspominaliśmy, że praca przy użyciu ulepszonych ręcznych narzędzi jest etapem na drodze do mechanizacji.

Ideałem nowoczesnego rolnictwa jest bowiem jego mechanizacja, więc uprawa ziem przy pomocy siewników, żniwiarek, kombajnów. Tam, gdzie maszyna może spełniać funkcję kilku ludzi i przyśpieszyć tempo, oraz zwiększyć wydajność pracy, tam powinna bezwzględnie zostać zastosowana. A tak jest w wypadku rolnictwa.

Sprawa jest prosta, gdy chodzi o państwowe nieruchomości rolne. W tamtych zawartych ostatnio umów handlowych otrzymamy z Czechosłowacji 800 traktorów, fabrykujemy nowe ze starych przy pomocy czeskich [illegible] jennych. Tworzymy szkoły, gimnazja, licea i wyższe szkoły rolnicze, mamy Przysposobienie Rolniczo-Wojskowe, szkolące personel techniczny i siły pedagogiczne dla nowych szkół.

Małe jednak gospodarstwa prywatne przeważnie nie mogą sobie pozwolić na zakupienie na własny rachunek maszyny rolniczej.

Tu otwiera się poważne zadanie do spełnienia dla spółdzielni wiejskich. Spółdzielnia jest już jednostką finansową, mogącą sobie pozwolić na zakupienie maszyny rolniczej. Jej członkowie, właściciele jednostkowych gospodarstw, korzystać będą mogli z niej na zmianę, uprawiając swoją ziemię w ten sposób szybciej i lepiej, przy mniejszym nakładzie pracy, ale za to z większym efektem końcowym.

Mechanizacja rolnictwa to pierwszy krok do jego uprzemysłowienia. Rolnictwo prymitywne, oparte na przestarzałym systemie uprawy, nie będzie nigdy rolnictwem przemysłowym. Włożony wysiłek ludzkiej pracy nie stoi w żadnym [illegible] do uzyskanych plonów, a wydajność tej pracy jest tak niska, że zaledwie pokrywa ona zapotrzebowanie własne rolnika. Klasyczny przykład wielkiego ekonomisty Adama Smitha o szpilkach, których jeden robotnik zrobi w ciągu dnia 10, [illegible] przy zastosowanym podziale [illegible] 10 ludzi wykona ich w tym samym czasie 4800, co wypada na jednego pracownika 480 a więc 48 razy więcej — jest całkowicie do przyjęcia i w rolnictwie.

I tak jak nie produkujemy dziś ręcznie ani szpilek, ani gwoździ, bo produkcja taka byłaby nie tylko nie opłacalna, ale absurdalna i śmieszna, tak skończyć musimy z prymitywną uprawą roli i przejść do ekonomicznej jej mechanizacji. W konsekwencji rolnictwo nasze stanie w jednym rzędzie z naszym przemysłem i zdolne będzie z nadwyżką zaspokoić zapotrzebowanie kraju.

Irena Merz.

Uwaga kandydatki na pielęgniarki

Wojewódzka Szkoła Pielęgniarstwa w Tarnowie, typu licealnego, może przyjąć uczennice na kurs dwuletni rozpoczynający się z dn. 24 lutego 1948 roku.

Szkoła przygotowuje do pracy w szpitalach, ośrodkach zdrowia, higienie szkolnej i ambulatoriach fabrycznych.

Warunki przyjęcia bardzo korzystne dla niezamożnych nauka i pełne utrzymanie bezpłatne.

Zatrudnienie wszystkich absolwentek zapewnione. — Zgłoszenia przyjmuje kancelaria szkoły, Tarnów, ul. Sienna L. 5.

Z akcji szkoleniowej

W dzielnicy Krowodrza została otwarta międzypartyjna szkoła PPS i PPR, której celem jest przeszkolenie aktywu dzielnicowego.

W otwarciu wzięli udział sekretarz MK PPS tow. J. Rejman sekretarz KM PPR tow. K. Legomski, tow. red. R. Szydłowski oraz sekretarz dzielnicowy tow. Zienlewicz. Kurs został otwarty wykładem tow. dyr. Wladyki.

Współpraca PPS i PPR w Elektrowni Miejskiej

W dniach 7 i 10 lutego br. odbyły się posiedzenia komisji wspólnej PPS i PPR na terenie Elektrowni Miejskiej. Po rozważeniu aktualnych zagadnień zakładu pracy postanowiono we wszystkich sprawach politycznych, produkcyjnych i ekonomicznych solidarnie współpracować dla podniesienia jednolitego frontu obu partii, dla dobra pracowników i zakładu.

CKOS opiekuje się dziećmi w Zakopanem

W rzeźwym i czystym powietrzu Zakopanego odzyskują siły i radość życia dzieci, które przeszły gehennę powstaniową i popowstaniową.

Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej utrzymuje tu trzy zakłady, a mianowicie prewentorium dla chłopców pn. „Modrzejów", internat dla dziewcząt „Córuśka" oraz Dom dziecka pod nazwą „Anusia" w willi „Pogoń". W internacie dla chłopców przebywa obecnie młodzież w wieku od 1 — 18 lat. Chłopcy (jest ich siedemdziesięciu) uczęszczają do różnych szkół, (powszechnych, średnich, handlowych, przemysłu drzewnego itd.)

Zakład ten został ewakuowany z Warszawy po powstaniu tak jak i internat dla dziewcząt, w którym znajduje się obecnie 40 dziewcząt. W Domu dziecka „Anusia" przebywa 40 dzieci w wieku od 3 — [illegible] lat, są to chłopcy i dziewczynki.

Wszystkie Zakłady tworzą jedną wspólną rodzinę, urządzając wspólne imprezy i wieczory artystyczne oraz dyskusyjne. Dziś w okresie wzmożonej odbudowy Państwa specjalną opieką trzeba otoczyć nasze najmłodsze pokolenie, wyrywając je ze szponów czyhającej nań gruźlicy. Akcję tę prowadzi Centralny Komitet Opieki Społecznej z dużym nakładem ofiarności i po[illegible]

W Krakowie obradował ostatnio nadzwyczajny zjazd przedstawicieli Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej województwa krakowskiego. W czasie obrad omówione zostały zagadnienia związane z planem wymiany kulturalnej między Polską a ZSRR opracowanym na rok bieżący przez zarząd główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na zdjęciu prezydium zjazdu.

Triumf opery krakowskiej

Twierdzą niektórzy, że opera jest przeżytkiem. Czy mają rację? Chyba nie. Opera jeszcze się nie przeżyła i nie przeżyje się może nigdy. Przeżyły się tylko pewne jej formy, i to też zależnie od tego, w jakim środowisku i w jaki sposób są grane.

Mowa tu przede wszystkim o operze dramatycznej, której często zarzuca się, że wywołuje śmiech na widowni w najbardziej tragicznych swych momentach (np. gdy konający bohater pół godziny gromkim głosem śpiewa na całą salę „ja umieram",) Śmiem twierdzić, że we Włoszech jednak, ta sam scena ciągle jeszcze wywołuje na widowni łzy.

Stany Zjednoczone próbują [illegible] rzyć dla opery nową formę scenicz[illegible]a, polegającą na tym, że śpiewane są tylko główne arie, reszta zaś tekstu jest melodeklamacją do akompaniamentu normalnie grającej orkiestry. Czy ta inscenizacja jest właściwa — na to odpowie czas.

Ale jest inna forma, w ramach której opera nie tylko świetnie się mieści, ale jest jak gdyby wymarzona do tego celu. Mam tu na myśli operę komiczną. Operę, z której nie tylko wolno, ale trzeba się śmiać. Potwierdzenie tego mieliśmy na ostatniej operowej premierze krakowskiej. Przed „Pajacami" wystawiona została mało u nas grana jednoaktowa opera Ermanno Wolf-Ferrariego pt. „Tajemnica Zuzanny". Problem palenia czy nie palenia papierosów przez kobiety stracił dziś wprawdzie dużo ze swej aktualności, ale to, że „Tajemnica Zuzanny" jest groteską czyni ją wdzięcznym przedstawieniem nawet dla współczesnego widza. Ten charakter „Tajemnicy Zuzanny" uwypukliła niezmiernie trafnie Barbara Kostrzewska w roli tytułowej oraz Antoni Wolak jako zazdrosny mąż. Ta ostatnia rola mogłaby być nawet jeszcze bardziej groteskowa. Jerzy Lipka w niemej roli lokaja i reżyser Fotygo-Folański w dużej mierze przyczynili się również do tego, że „Tajemnica Zuzanny" jest na scenie krakowskiej małym arcydziełem w swoim rodzaju.

„Pajace" to już zupełnie inny rodzaj [illegible] Określony przez samego autora dramat muzyczny jest właściwie samą prawdą ubraną w takty muzyki i śpiewu. To, że krakowskie „Pajace" nie tylko nie wywołały na widowni śmiechu, ale przeciwnie, wycisnęły z oczu wielu ludzi łzy wzruszenia — zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie Aleksandrowi Klonowskiemu, który w roli Cania dał doskonałą kreację tak aktorską jak i wokalną. Rola dyrektora wędrownego teatru, zazdrosnego męża i zabójcy — była naprawdę żywa. Bolesławowi Jankowskiemu, który w roli Tonia oczarował publiczność pięknym głosem i świetnym ujęciem aktorskiej części swej roli — wróżyć należy niewątpliwie dobrą przyszłość. Zbigniew Melanowski w roli Silvia zaprezentował dźwięczny głos, brak mu jednak jeszcze pewnej rutyny scenicznej i opanowania.

Chór, jedna z głównych postaci w „Pajacach", wywiązał się ze swego zadania bardzo dobrze. Dekoracje K. Gajewskiego nie mało równie przyczyniły się do tego, że ostatnią premierę w operze krakowskiej możemy nazwać jej triumfem.

Irena Merz

Łańcuch prasowy im. St. Dubois

na Socjalistyczny Ośrodek Szkoleniowy w Otwocku

Okręgowy Zarząd „Społem" w Krakowie wpłacił 5.000 zł, i wzywa do podobnej wpłaty Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Kraków, Związek Ref. Spół. R. P. Kraków, Związkową Spółdzielnię Kolejarzy Kraków, Spółdzielnię Spożywców „Praca" Kraków, Spółdzielnię Rolniczo-Handlową „Jedność" Kraków, i Spółdzielnię Spożywców „Przełom" Kraków.

Pracownicy „Echa Krakowa" wpłacili 470 zł, i wzywają do podobnej wpłaty pracowników Spółdzielni Wyd. „Czytelnik" Kraków, Wielopole 1.

Tow. Piotrowski Tomasz, Kraków wpłacił 500 zł. i wzywa do wpłaty tow. Różańskiego Józefa, prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Tow. Skrabalak Stanisław wpłacił 500 zł. i wzywa do podobnej wpłaty tow. tow. Vogla M., Gretschel T. Wojewskiego J., Barwika S., Olecha M., Wyżgę J., Domiszewskiego M. i Barana B. zamieszkałych w Krakowie.

Tow. mgr. Matejski F. wpłacił 200 zł. i wzywa tow. tow. Zobolewicza M., mgr. Krzomienia St., Zwirskiego T., pracowników DOKP Kraków.

Tow. Strugała Piotr wpłacił 500 zł i wzywa tow. tow. Reicha J., Lelka J., Wolnego M., Kólczyckiego J. Oleska M., z Krakowa do podobnej wpłaty.

Tow. dr. Urbański B. wpłacił 1.000 zł. i wzywa do podobnej wpłaty tow. tow. dr. Nowaka S. i dr. Jakubca M. z Krakowa.

Tow. Werner, właściciel kawiarni „Cyganeria" Kraków wpłacił 1.000 zł, a pracownice tejże 1.800 zł. i wzywają do podobnej wpłaty kawiarnię „Fenika" Kraków.

Tow. Białas J. Kraków wpłacił 500 zł. i wzywa do podobnej wpłaty tow. tow. Soję Piotra, Dzika A., Wodnickiego J., Dyrasa S., Ulewa W., Sygałę S., Janika J.

Naczelny redaktor „Dziennika Polskiego" wpłacił 5.000 zł. i wzywa do podobnej wpłaty tow. tow. Kozienia W., dyr. Smendę W., Filipa z Krakowa.

Tow. dyr. Smenda W. Kraków, wpłacił 200 zł.

Tow. Kosek J. Kraków wpłacił 1.000 zł. i wzywa do podobnej wpłaty tow. tow. Kłodowskiego W., Kopycińską J., Tomanę J. z Krakowa.

Tow. Pająk W. z Krakowa wpłacił 500 zł. i wzywa do podobnej wpłaty tow. Dziadkowca J., Kolasę S., Sidorka z Krakowa.

To warto przeczytać

Tadeusz Pankiewicz — Apteka w getcie krakowskim. Wydawnictwo „Świat i Życie".

Tadeusz Pankiewicz, właściciel apteki przy pl. Zgoda, a więc w getcie krakowskim podczas okupacji przeżywał tam cały okres straszliwej eksterminacji ludności żydowskiej i w jasnych, treściwych zdaniach opisał swe przeżycia w książce pt. Apteka w getcie krakowskim.

[illegible] korowód postaci sponiewieranego społeczeństwa żydowskiego, jak przewodniczący i członków „Judenratu", Odemanów (policji żydowskiej) szpicli oraz gestapowców.

Cała gehenna wysiedlań żydów, ucieczki i t. zw. „akcje oczyszczania", a raczej zwężanie getta krakowskiego przedstawione są w dziele ku Pankiewicza obiektywnie i wyraźnie.

Książka ta, to wierny dokument zbrodni hitlerowców, mająca nie mniejsze znaczenie niż wszystkie opowiadania z obozów Oświęcimia, Brzezinki czy Mauthausen.

Wydana przez znany z solidności Instytut Wydawniczy „Świat i Życie" nader starannie, powinna znaleźć pokup u ludzi interesujących się makabrą dni okupacyjnych, tym bardziej, że cena książki dostępna jest dla każdej kieszeni.

Jotka.

Ekshumacja poległych żołnierzy

W dniu 11 II br. pod przewodnictwem wicewojewody tow. St. Przybysza zebrali się przedstawiciele partyj politycznych, organizacji społecznych jak Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, oraz pokrewnych celem omówienia dotychczasowych wyników akcji ekshumacyjnej, żołnierzy Wojska Polskiego, Armii Radzieckiej, oraz partyzantów poległych w walce a nażdżących na terenie województwa krakowskiego.

Po omówieniu dotychczasowej pracy nakreślono dalszy plan działanie władz administracyjnych, Wojska Polskiego i Organizacyj Społecznych.

Komisja Planowania Turystyki obraduje

(LAK) Dnia 12 bm. zebrała się w Krakowie Komisja Planowania gospodarki turystycznej. Komisja w której udział biorą przedstawiciele CUP-u i regionalnych urzędów planowania ma za zadanie opracować plan robót związanych z turystyką jak odbudowa schronisk, wyznaczanie szlaków turystycznych itp.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie

(LAK) Dnia 13 bm. odbyło się w Krakowie zebranie zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z udziałem prezesa wiceministra Wolskiego.

Muzycy na akcję Pomocy Zimowej

W niedzielę 15 bm odbędzie się w sali kinoteatru „Świt" o godz. 11.00 min. 30. Koncert symfoniczny Filharmonji Krakowskiej z udziałem Stefana Śledzińskiego dyrektora Filharmonii Bałtyckiej jako dyrygenta, skrzypka Henryka Palulisa jako solisty — oraz orkiestry symfonicznej Filharmonii.

W programie: — Elgara: Serenada, Wieniawskiego. Koncert skrzypcowy D-Moll oraz Szabelskiego: — Suita.

Dochód przeznaczony na Akcję Pomocy Zimowej. Nie wątpimy, że czuli na niedolę potrzebujących pomocy krakowianie pośpieszą tłumnie do sali Filharmonii, by poprzeć szlachetny cel.

Odczyt

KRAKÓW. — W klubie TUR przy Daszyńskiego w Krakowie w sobotę dnia 14 bm. o godz. 18 po południu odbędzie się odczyt tow. mgr. Władysława Tęczy pt. „Warunki życia organicznego w systemie planetarnym" Dla członków TUR wstęp wolny.

Uwaga działkowcy

Okręgowy Związek Towarzystw Ogródków i Osiedli Działkowych w porozumieniu z Okręgową Komisją Związków Zawodowych komunikuje o pogadankach fachowych dla działkowców zorganizowanych, przydomkowców, i sympatyków, które odbędą się w następującym porządku.

W Dębnikach dnia 15. II. 48 r. (niedziela) o godz. 15 (3-cia) w pawilonie ogrodu działkowego przy ul. Zielnej.

W Płaszowie, dnia 22. II. 48 (niedziela) o godz 15 w pawilonie ogrodu działkowego ul. Portowa.

W Grzegórzkach, dnia 29. II. 48 (niedziela) o godz. 15 w sali TUR ul. Kotlarska 2

W Krowodrzy dnia 21 i 28 II 48 (soboty) o godz. 18 (4-ta) w sali świetlicy działkowej na Parcele IX ul. Racławicka 65.

W programie omawiane będą zagadnienia organizacyjne ogrodnictwa działkowego zagadnienia aprowizacji, sadownictwa i kwieciarstwa. Wykłady prowadzone będą przez woj. instruktora B. Włodarczyka oraz prelegentów miejscowych Towarzystw ob. ob. Orszańskiego Bokitę, Wysoczyńskiego, Brzezińskiego i Kędzierskiego.

Poza programem określonymi wykładami, będą przeprowadzane w terminach omówionych z uczestnikami pokazy praktyczne z sadownictwa, na terenach poszczególnych ogrodów działkowych w Krakowie.

Banda dywersyjno-rabunkowa przed sądem

(S) Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie rozpoczął proces przeciw bandzie dywersyjno - rabunkowej, działającej przez pewien czas w Krakowie i na powiecie.

Na czele bandy stał student U. J. Mieczysław Targoń, który w środowiskach studenckich zwracał na siebie uwagę wykwintnym ubraniem i szerokim trybem życia.

Poza Targoniem na ławie oskarżonych zasiedli: Kazimierz Wandas, Bolesław Pasek, Franciszek Sabuda, Tadeusz Kot.

Banda oskarżona jest o przynależność do WIN-u i dokonanie z bronią w ręku całego szeregu napadów rabunkowych na poważne instytucje, jak wielkie spółdzielnie, państwowy monopol spirytusowy itp. Łupem bandytów padały kasy, zawierające niejednokrotnie ponad pół miliona złotych.

Podczas przewodu sądowego Targoń w zeznaniach swych twierdził, że do organizacji WIN nie należał, a rabował jedynie dla zaspokojenia żądzy pieniędzy.

Targoń zeznał, że otrzymane z łupów pieniądze w wysokich sumach zużywał na kupno eleganckich garniturów, obuwia i inne cele osobiste.

Dalsze wygrane w Loterii PZZ

W ciągnieniu Ogólnopolskiej Loterii Fantowej Polskiego Związku Zachodniego główne wygrane padły na:

Samochód — nr. 150 450. Gabinet męski — nr. 116 310. Radioaparat — nr. 4 515, zegarek męski — numer 103 724. zegarek damski — nr. 53 287 maszyna do pisania — nr. 4 879. zegar stojący — nr. 86 373. 10-dniowy wolny pobyt w Szczawnicy-Zdroju — nr 103 080 10-dniowy wolny pobyt w Międzyzdrojach — nr. 138 805. lornetka polowa z futerałem — nr 68 532.

Szczegółowa tabela innych cennych wygranych w tygodniku „Polska Zachodnia" do nabycia w Zarządzie Okręgu PZZ, ul Wybickiego 2.

Kradzież w „Spójni" w Słomnikach

Do magazynów wyrobów monopolu spirytusowego i tytoniowego należącego do spółdzielni „Spójnia" w Słomnikach, włamali się nieznani dotychczas sprawcy okradając sklep z towarów wartości ponad 303.000 zł.

Zawiadomiony o kradzieży komendant post. MO ob. Dejworek wykrył ukryte w stodole za cmentarzem 12.000 szt papierosów wartości około 65.000 zł, które zwrócono [illegible]

Występ koszykarzy poznańskich

KRAKÓW. (CJ) Drużyna wielokrotnego mistrza Polski KKS z Poznania gościć będzie w sobotę i niedzielę w Krakowie.

W pierwszym dniu tj. w sobotę o godz. 19 w sali Ośrodka WF i PW przy ul. Piłsudskiego 17 (dawny Sokół") KKS rozegra spotkanie z cyklu ligi koszykowej z krakowską Wisłą.

Zawody te będą bardzo interesujące bowiem Wisła będzie się chciała zrewanżować za poniesioną z KKS-em porażkę w Poznaniu.

W niedzielę zaś koszykarze poznańscy spotkają się z miejscowym AZS-em. Miejscem spotkania będzie również hala ośrodka WF i PW przy ul. Piłsudskiego.

Początek zawodów o godz. 13.

CRACOVIA — WIECZYSTA W PIŁCE NOŻNEJ

(CJ) W niedzielę na stadionie Cracovii odbędą się interesujące zawody w piłkę nożną między zeszłorocznym wicemistrzem krakowskiej klasy A Wieczystą a ligową Cracovią.

Początek zawodów o godz. 12.30.

KOMUNIKATY

Komisja Cennikowa przy Prezydencie m. Krakowa podaje do wiadomości, że w lokalu Wydziału Przemysłu i Handlu Zarządu Miejskiego, ul. 1 Maja 8, 4 piętro, wyłożone są do wglądu cenniki uzupełniające Centrali Tekstylnej i Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego.

Do wglądu wyłożone są również cenniki innych branż przemysłowych.

Liga Kobiet, Karmelicka 51 rozpoczyna w godzinach przedpołudniowych kurs kroju i szycia. Przyjmuje wpisy od godz. 9—12.

15 lutego o godz. 17 w lokalu Karmelicka 51 w ramach „Żywej Gazetki" odbędzie się loteria fantowa.

Polski Związek b. Więźniów Politycznych Koło Kraków zwraca się do wszystkich, którzy nie zwrócili przesłanego im gwoździa do sztandaru o spełnienie obowiązku obywatelskiego i zwrot gwoździa do biura Związku Basztowa 8, II p. Termin odnotowania zwrotu w posiadanym wykazie i wbicia w tarczę honorowe. Z uwagi na oszczędności w reportoriach zwracamy się przez prasę w której potem podamy listę tych do których ten apel nie dotarł.

Równocześnie Zarząd Koła prosi wszystkich członków i sympatyków którzy gwoździ nie otrzymali o zgłaszanie się w Związku celem ich otrzymania.

Zarząd Wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o N. i D. w Krakowie podaje do wiadomości, że podopieczni Związku i biedni członkowie mogą nabyć węgiel po cenach urzędowych.

Zainteresowani winni zgłosić się po odbiór asygnat węglowych w Referacie Opieki w najbliższych dniach".

„Równocześnie podaje się do wiadomości, że stypendium za styczeń br. dla uczni szkół średnich i powszechnych, wypłaca się. Pieniądze należy pobrać w Referacie Opieki".

Zebranie członków TUR

KRAKÓW — Zarząd Oddziału Miejskiego TUR w Krakowie zawiadamia, że dnia 15 lutego, tj. w niedzielę o godz. 10 w lokalu TUR przy ul. Garbarskiej 1, odbędzie się walne zebranie członków Tur, na którym zostaną wybrane nowe władze. Prawo do uczestniczenia w walnym zebraniu oraz czynne i bierne prawo wyborcze będzie przysługiwać tylko członkom, którzy nie zalegają z wpłatą składek.

Tego samego dnia o godz. 10 przed południem odbędzie się walne zebranie TUR w Trzebini, w domu robotniczym, przy ul. Kościuszki.

[illegible]

CO * GDZIE * KIEDY

TEATR MIEJSKI im. SŁOWACKIEGO — godz. 15.15 „Rewizor" Gogola (przedstawienie zamknięte). Godz. 19 — „Dożywocie" Fredry.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 19 — „Powrót pana marnotrawnego" Brandstaettera.

MAŁA SALA — „Pan inspektor przyszedł" Priestley'a.

TEATR POWSZECHNY TUR — godz. 19 — „Klub kawalerów" Bałuckiego.

TEATR RAPSODYCZNY — godz. 19 — „Dialogi miłości".

TEATR „OPERETKA" — godz. 19.15 — „Cnotliwa Zuzanna" Gilberta.

TEATR KOLEJARZA ZZK. (Bocheńska 7) — godz. 19 — „Synowa ze suteren" — wodewil Stefana Turskiego.

TEATR RTPD „WESOŁA GROMADKA" — godz. 12 — „Placówka" Prusa (dla szkół powszech.)

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" — godz. 17 — „Dwaj Michały i świat cały".

KINA:

Świt i Uciecha: „Wieczna Ewa"; Apollo: „Niepotrzebni mogą odejść"; Sztuka: „Symfonia pastoralna"; Wanda: „Gospoda świąteczna"; Warszawa: „Kulisy Wielkiej Rewolucji"; Wolność: „Skarb Tarzana"; Gdańsk: „Czarodziejski kwiat".

Początek seansów w kinie Sztuka: godz. 16,30, 17.45 i 20; w Warszawie: godz. 15.30, 18 i 20; w Świcie i Uciesze 15.30, 17.30 i 19.30; we wszystkich innych kinach o godz. 16, 18 i 20.

DŹWIĘKOWE KINO OŚWIATOWE (Garncarska 1): 1. Biskupin. 2. Opactwo w Oliwie. 3. Sowy. 4. Komedyjka.

Początek seansów codziennie o godz. 16, 17.30 i 19; w niedziele i święta poranki o godz. 11.30.

KINO OBJAZDOWE TOW. PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ (Batorego 14) — codziennie o godz. 19.30: „Miłość poety" film radziecki, oraz kronika filmowa, w niedziele i święta o godz. 14, 17 i 19.30.

UWAGA DZIECI

Kto lubi dalekie podróże, śmiech i piosenki — niech idzie na sztukę Ireny Miller pt.: „Trzech urwisów z Ontario". Akcja tej sztuki rozgrywa się w Ameryce, w Gdyni i na okręcie płynącym przez Ocean.

Następne przedstawienie w niedzielę, dnia 15 lutego 1948 r. o godzinie 11,30 w sali teatru Scala.

Przedsprzedaż biletów w Składnicy Harcerskiej (naprzeciw Scali) i w dniu przedstawienia w kasie teatru.

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA

Ubezpieczalni Społecznej dnia 14 lutego br. dr. Szelc Stanisław, Kopernika 23, tel. 548-30.

W nagłych zachorzeniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni Nr. tel. 570-70.

DYŻURY APTEK:

Rynek Główny 22, Borek Fałęcki — Główna 344, Kościuszki 18, Kazimierza Wielkiego 78, Karmelicka 23, Rakowicka 12, Długa 66, Szczepańska 1, Krakowska 19, Rynek Podgórski 15.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ

na dzień 14 lutego 1948 r. (sobota)

6.05 Muzyka; 6.20 Muzyka; 8.20 Informacje ogólnopolskie; 8.25 Skrzynka PCK; 8.35 Kwadrans prozy; 8.50 Muzyka; 12.15 „Z mikrofonem po kraju"; 12.30 Koncert rozrywkowy; 13.15 Koncert życzeń; 13.45 „Z zagadnień wiejskich"; 14.00 Koncert Zespołu P. R.; 14.40 Recital fortepianowy; 15.25 Odpowiedzi na listy; 15.45 Muzyka; 16.30 „Mister Twister" — słuchowisko dla dzieci; 17.00 „Przy sobocie po robocie"; 18.15 „Melodie operetkowe"; 18.45 Kwadrans prozy; 19.00 „Z zagadnień świata pracy"; 19.15 Lekcja języka rosyjskiego; 19.30 Muzyka polska; 20.50 Pogadanka sportowa; 21.00 „Aleksander Newski" — audycja słowno-muzyczna; 21.15 Audycja Biura Studiów; 22.00 Muzyka taneczna; 22.50 Uwertura „Córka pułku"; 23.20 Muzyka taneczna; 23.55 Wiadomości z ostatniej chwili.

OGŁOSZENIE KONKURSU

Komitet Odbudowy Mostów na Wiśle w Krakowie

[illegible]

Konkurs powszechny

[illegible]

Warunki szczegółowe konkursu, oraz podklady za opłatą 500,— złotych za komplet, są do podjęcia w Wydziale Budowlanym (Oddział Planowania Przestrzennego) Zarządu Miejskiego w Krakowie, Ratusz Pl. W. W. Świętych 3/4 III p. pokój Nr 333. począwszy od dnia 10 lutego 1948 r. gdzie również należy składać prace w zalakowanym opakowaniu, zaopatrzone godłem, w terminie do dnia 8 maja 1948 r. godz. 12

Ponadto warunki szczegółowe konkursu można otrzymać w Oddziałach Stowarzyszenia Architektów RP. (SARP)

Przewidziane nagrody za najlepsze prace:

I.	nagroda	400.000,	zł
II.	„	250.000,	zł
III.	„	150.000,	zł
IV.	„	100.000,	zł

Komitet zastrzega sobie prawo zakupu wybranej pracy nie nagrodzonej za kwotę 75 000,— zł.

Zjednoczenie Przemysłu Kabli i Przewodów

w KATOWICACH, Jordana 18 tel. 345-21 i 365-23

zatrudni w biurach Zjednoczenia oraz w podległych fabrykach:

Inżynierów i techników:

Elektryków,
Mechaników,
Chemików,

oraz księgowych-bilansistów

Kwestia mieszkaniowa do omówienia.

Oferty prosimy kierować: Zjednoczenie Przemysłu Kabli i Przewodów, Wydział Personalny, Katowice, ul. Jordana 18. (11207)

Przyjmujemy opony 16 i 17

do nakładania bieżni

Wykonanie solidne.

Posiadamy na składzie akumulatory

Auto-Gum S-ka z o. o.

KATOWICE, ul Warszawska 23 tel 324-00 (11212)

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU NIEORGANICZNEGO

w Tarnowskich Górach

ogłasza przetarg nieograniczony na demontaż oraz załadowanie na wagony PKP i wyładowanie urządzenia wytwarzającego gaz generatorowy, które znajduje się w Państw. Fabryce Zw. Azotowych w Chorzowie, w oddziale „Linde".

Ślepe kosztorysy oraz informacje techniczne otrzymać można w biurze technicznym. Zakład Chem. „Czarna Huta" w Tarnowskich Górach.

Oferty należy kierować pod adresem Zjednoczenie Przemysłu Nieorgan. Wydz. Zaopatrz. w Gliwicach, Górne Wały 25 do dnia 25 II. br., w którym to dniu o godz. 13 nastąpi otwarcie ofert. Zakład zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania powodu.

(PAP) (7042)

Księgowego(ą)-bilansistę

do księgowości przebitkowej poszukuję. Oferty wraz z życiorysem, odpisami świadectw i żądaną pensją, kierować

„Czytelnik" Tarnowskie Góry pod „Bilansista" (15166)

Sabia

WYTWÓRNIA CHEMICZNA

BYTOM, ULICA DWORCOWA 33 — TELEFON 41-86

poleca

„SABIADONT" — pasta do zębów
„LICZKO" — krem przeciw piegom
„SYPU-SYPU" — zasypkę dla dzieci
„SABIA" inne wyroby kosmetyczne

Firma „ARKTYDA" [illegible]

Katowice, ul. Kopernika 1, [illegible]

zakupi

kompresor amoniakalny

o wydajności 60000 — 80000 kal/godz. 11211

DYREKCJA OKRĘGU POCZT I TELEGRAFÓW W KATOWICACH

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

NA DOSTAWĘ GAŚNIC I WĘŻY DO HYDRANTÓW.

Przetarg rozpocznie się dnia 24 lutego 1948 r., o g. 12, w Oddziale Gospodarczym Dyrekcji w Katowicach, ulica Słowackiego nr. 11 — pokój 40.

Szczegółowe warunki, określające „rodzaj i ilość dostawy, formę i sposób składania ofert, wysokość, formę i sposób składania wadium i kaucji, zawarte są w wezwaniu do składania ofert", które można otrzymać we wskazanym wyżej biurze w godzinach od 9 — 12 w dni powszednie.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów zastrzega sobie prawo wyboru w przetargu dostawcy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

(PAP) (7036)

Oprócz kurtek

w cenie zł 4.470

polecamy nowe fasony ubrań i piękne materiały bielskie

„Podarunek"

ulica Doszyńskiego nr 5 (15167)

OGŁASZAJ SIĘ

W NASZEJ GAZECIE

JEST SKUTECZNA REKLAMA DLA TWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA ■

P. C. K.

walczy z głodem, nędzą i chorobą!

[illegible]

Śląska Wytwórnia Sprężyn i Resorów

Warsztat reparacyjny resorów do samochodów

R. JOCHYMCZYK i S-ka

Katowice, ul. Starowiejska 3, tel. 354-69 i 338-27

Szyby kredensowe, mrożone, malowane, lustra oraz wszelkie roboty szklarskie wykonuje

Bronisław Plinzner

dawn. SZCZEPAN GIL KATOWICE, Warszawska 34

SZKLARNIA SKŁAD OPRAWA OBRAZÓW

Tel. 307-48 (11206)

BE-TE-HA

Składnica narzędzi tnących i precyzyjnych

JAN KRANTZ

KATOWICE

ul. Młyńska 22/2 telefon 352-48.

Kupuję w każdej ilości: Frezy, piły tarczowe, rozwiertarki narzędzia pomiarowe i precyzyjne diamenty przemysłowe.

Szkło apteczne, dla przemysłu spożywczego i perfumeryjnego, oraz patentowane korki drewniane dla aptek dostarcza

„FARMA SZKŁO"

F. CHADZIŃSKI i T. KLASA

Sosnowiec ul. Targowa 11. Telefon 620-35.

Wyłączna Sprzedaż Fabryki Cukierków

F i L. Pomorski i S-ka

Milanówek i Poznań

Czesława Bojarska

KATOWICE,

ul. Jana 4, tel. 356-97 (11213)

Firma

Dobrek Piotr

[illegible]

poleca w wielkim wyborze: wełny, jedwabie i galanterię. (11210)

ZJEDNOCZENIE PRZEM. MATER. OGNIOTRWAŁYCH

Gliwice, ul. Dubois 16

zakupi 1000 kg mydła

Oferty prosimy składać pod powyższym adresem z podaniem ceny i terminu dostawy

(PAP) (7033)

Obwieszczenia

Sąd Grodzki w Krakowie dnia 22 grudnia 1947 r. sygn. I. 1. Zg. 491/47

Ogłoszenie

Sąd Grodzki w Krakowie wszczął na wniosek Marii Bürstenbinder, zam. w Krakowie, ul. Karmelicka 35, postępowanie o stwierdzenie zgonu Mojżesza Bürstenbindera, syna Markusa i Hadasy z d. Tinberg, ur. w Krakowie dnia 23. II. 1908 r.

Wymieniony, zamieszkały przed wojną w Krakowie, przy ul. Łazarza Boczna 1, przebywał w czasie okupacji w obozie koncentracyjnym w Manthausen, gdzie zmarł 5 stycznia 1945 r.

Wzywa się każdego, kto mógłby o wymienionym udzielić wiadomości, aby w terminie 1 miesiąca doniósł o tym [illegible]

Sędzia Grodzki
dr Emil Regniewicz
(03[illegible]

SKŁAD MEBLI

i warsztat stolarski

BRUS JAN

CHORZÓW ul. Karpińskiego 1 róg Katowickiej poleca w wielkim wyborze kuchnie i wykonuje różne meble na zamówienie. (11202)

Obuwie

Wszelkiego rodzaju kupisz najkorzystniej w

MAGAZYNIE OBUWIA

KATOWICE

Warszawska 36

Członkowie Związków Zawodowych otrzymują 10 proc. Rabatu (11304)

I BANK OTWARTY WIECZOREM

Dla wygody rzemiosła, kupiectwa i chałupników oraz ludzi pracy Bank Spółdzielczy Chałupników i Rzemieślników w Krakowie, ul Grodzka 43b zawiadamia, że począwszy od 15. 2. 1948 r. Bank będzie czynny w godzinach wieczornych od godziny 18 do 20 dla wszelkich czynności bankowych, specjalnie zaś dla wpłat i wypłat z rachunków oszczędnościowych i bieżących.

(036) Dyrekcja

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację PPS nr 28501 na nazwisko Drożdż Janina. (035)

DZIAŁ OGŁOSZEŃ / Katowice, ulica Jana 10

I PIĘTRO. TELEFON 351-37